Należytość pocztową uiszczono gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 243. — ROK XLII.
PIĄTEK
6 WRZESNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Pierwsze kroki.

Przewidywaliśmy, że przy dalszym rozwoju zatargu włosko-abisyńskiego mogą zajść różne niespodzianki, które w tej chwili trudno jest przewidzieć. Taką niespodzianką była koncesja naftowa, która wywołała tyle zamieszania i najsprzeczniejszych sądów i opinij. Nie mniejszą niespodzianką jest teraz wycofanie się amerykańskiego koncernu naftowego „Standard Vacuum Oil Company" z owej koncesji. **Nastąpiło to pod presją rządu Stanów Zjednoczonych.** Koncern amerykański zrzekł się swego udziału w koncesji, żeby — jak to ogłosił — nie przeszkadzać rządowi amerykańskiemu i innym w ich usiłowaniach, zmierzających **do utrzymania pokoju.**

Widzimy z tego, jak silne są tendencje pokojowe nietylko w Europie, ale i w Ameryce, jak głęboka istnieje odraza do wojny, jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych ucieka się do tak niezwykłego środka, jak zmuszenie potężnego koncernu naftowego „Standard Vacuum Oil Company" do zrezygnowania z otrzymanej koncesji w państwie, które może się stać terenem wojny. Wojnie tej usiłują państwa zapobiec, więc wszystko, co temu stoi na przeszkodzie, co może utrudnić akcję pojednawczą, winno być usunięte, zlikwidowane.

Jeszcze większe znaczenie posiada **oświadczenie prezydentaa Roosevelta, które on złożył po otrzymaniu wiadomości o rezygnacji** koncernu „Standard Vacuum Oil Company". Prezydent **wyraził swe wielkie zadowolenie** z tego powodu, a sekretarz prezydenta podał to oświadczeni do wiadomości prasy. W kilka godzin potem wiedziała już o tem Europa. Stanowisko Anglji, Francji i wogóle tych wszystkich czynników, które pracują nad utrzymaniem pokoju, zostało **poważnie wzmocnione.**

Czy Włochy zrozumią wymowę oświadczenia prezydenta Roosevelta i czy wyciągną zeń konsekwencje? Przypuszczać należy, że tak, chociaż wystąpienie delegata Włoch, p. Aloisiego, na środowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów nie uprawnia do zbyt daleko idącego optymizmu. Wystąpienie to było **wybitnie agresywne,** zawierało prawdziwy akt oskarżenia (podajemy go na innem miejscu) pod adresem Abisynji i domagało się jej wykluczenia z Ligi Narodów. Oświadczenie swe na posiedzeniu Rady uzupełnił baron Aloisi w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy. Podkreślił on, że rząd włoski zastrzegł sobie pełną swobodę dalszej samodzielnej akcji dla obrony kolonji i swych interesów; że jest to decyzja **ostateczna i nieodwołalna,** że Włochy nie zamierzają już prowadzić żadnych rozmów z Abisynją, że natomiast gotowe są dyskutować z Ligą Narodów i że oczekiwać będą spokojnie jej decyzji.

Przytoczyliśmy obszernie i możliwie dokładnie argumenty i wywody delegata rządu włoskiego, bo chodzi nam o **wypuklenie kontrastu** jego wystąpienia z przemówieniem reprezentanta Wielkiej Brytanji, min. Edena. Przypomniał on na wstępie propozycję angielsko-francuską, dotyczącą podziału wpływów w Abisynji, którą to propozycję Mussolini odrzucił był podczas paryskiej konferencji trzech mocarstw. Najważniejsza była końcowa deklaracja min. Edena, w której on ponownie zapewnił, że Wielka Brytanja nie pominie w dalszym ciągu niczego, aby uzyskać pokojowe załatwienie konfliktu. Stwierdził następnie min. Eden konieczność zachowania nowego porządku europejskiego, opartego na **pakcie Ligi Narodów i pakcie Briand-Kellog,** które wykluczają rozwiązywanie konfliktów przy pomocy siły zbrojnej. „Właśnie dlatego, — powiedział dalej min. Eden — że rząd Wielkiej Brytanji jest głęboko świadom odpowiedzialności, spadającej nań w charakterze członka Ligi Narodów, gotów jestem zapewnić moich kolegów o jak najpełniejszej współpracy mego rządu w ciężkiem zadaniu, wobec którego stoimy". Min. Eden zakończył swe przemówienie apelem do wszystkich państw reprezentowanych w Genewie, aby **uchronili Ligę Narodów** od grożącego jej ciosu, mogącego stać się klęską dla świata.

Premjer Laval przemawiając jako trzeci, ograniczył się tym razem do złożenia krótkiej deklaracji, w której przedewszystkiem podniósł z największem uznaniem przywiązanie Wielkiej Brytanji do zasady zbiorowego bezpieczeństwa, której wyrazem jest Liga Narodów.

Pierwsze te deklaracje przedstawicieli trzech mocarstw nie przesądzają, rzecz prosta, ostatecznego wyniku wielkiej dyskusji nad całokształtem stosunków włosko-abisyńskich, ale w znacznym topniu zakreślają jej ramy. Widać z nich, że Anglja gotowa jest pójść na kompromis, którego koszta zapłaciłaby Abisynja, ale **bez utraty samodzielności politycznej,** do czego zmierzają Włochy. Gdyby te jednak trwały na dotychczasowem nieprzejednanem stanowisku, to Angja nie cofnie się przed zaprojektowaniem sankcji w stosunku do Włoch. Z przemówienia min. Edena wynika zupełnie jasno, że Anglja, mając do wyboru: Włochy i Ligę Narodów, wybierze tę drugą. Uczyni to z pewnością także Francja, która nie może **nie być zadowolona** z przemówienia min. Edena. Poszedł on całkoowicie po linji jej koncepcyj politycznych, wśród których system zbiorowego bezpieczeństwa odgrywa tak wybitną rolę. Gdyby Francja uzyskała wiążące zapewnienie, że nietylko w tym wypadku, ale zawsze Anglja gotową byłaby stosować sankcje, gdy **nastąpi naruszenie paktu Ligi Narodów,** to zsolidaryzowanie się Francji ze stanowiskiem angielskiem, byłoby kwestją przesądzoną. Wówczas Włochy znalazłyby się w odosobnieniu, które skłoniłoby je raczej do ustępstw, aniżeli do awanturniczych kroków.

Nie mniej ważne od deklaracji przedstawicieli Anglji i Francji są nastroje, jakie kształtują się w Genewie. Jak stwierdzają jednogłośnie korespondenci genewscy, są one **niepomyślne dla Włoch.** Napastnicza argumentacja barona Aloisiego i odczytany przez niego akt oskarżenia, nieusprawiedliwiający wcale agresywnych zamiarów i planów Włoch, nie trafiły do przekonania członków Ligi, natomiast spokojne oświadczenie min. Edena spotkało się z powszechnem uznaniem.

A. D.

Chłodniej i wietrzno.

Warszawa. (PAT). Komunikat meteorologiczny z dnia 5 września: W Wileńskiem, na Polesiu i Wołyniu było dziś w godzinach porannych przeważnie pochmurno i padały deszcze, a w dzielnicach południowo-zachodnich było pogodnie. Na pozostałym obszarze kraju natomiast panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 6 września: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami i lekką skłonnością do burz. Chłodniej. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

P. Premjer jeszcze raz ostro potępił agitację wyborczą jako „niedopuszczalną nieprzyzwoitość".

Warszawa, 5 września, (PAT.) Prasa warszawska przynosi następujący

List p. pułk. W. Sławka

do Związku Stowarzyszeń przyjaciół wielkiej Wraszawy: „Wpadła mi w ręce ulotka agitacyjna podpisana przez Związek Stowarzyszeń przyjaciół wielkiej Warszawy, zalecająca wyborcom 5-go okręgu głosowanie na ppłk. Felikea Kamińskiego i na mnie.

Stwierdzam, że panowie wydali tę ulotkę bez pytania mnie o zgodę. Zgody swej dałbym nie mógł, albowiem uważałbym za nieprzyzwoite i niedopuszczalne dla siebie dawanie zgody i temsamem współdziałanie w chwaleniu siebie dla uzyskania większych szans w przeciwstawieniu do innych kandydatów.

Powiedziałem publicznie, że agitację przedwyborczą uważam za złą i zdania swego nie zmieniłem."

———oo———

Abisynja nie uczyni Włochom żadnych ustępstw.

Berlin, 5 września. (PAT.) Donoszą z Addis Abeby, że cesarz wysłał do Ojca św. telegram z podziękowaniem za ostatnią deklarację pokojową. Dziś przed południem przesłano przedstawicielowi Abisynji w Genewie nowe instrukcje, by stał ściśle na dotychczasowem stanowisku i nie szedł na żaden kompromis. W Addis Abebie panuje nastrój optymistyczny.

Angielskie manewry lotnicze koło Suezu.

Medjolan, (PAT.) „Corriere della Sera" donosi z Aleksandrji, że w okręgu Kanału Sueskiego rozpoczęły się brytyjskie manewry lotnicze.

Potępienie prowokacyjnych metod włoskich.

Londyn, (PAT.) Reuter donosi, że na kongresie Trade Unionów w Margate omawiano sprawę konfliktu włosko-abisyńskiego. Deklaracja przedłożona kongresowi a zatwierdzona wczoraj przez radę generalną Trade-Unionów oraz komitet wykonawczy Labour Party głosi, że kongres potępia w najostrzejszej formie prowokacyjne i nieufne stanowisko rządu włoskiego wobec Ligi Narodów. Kongres wzywa naród włoski do poszanowania zobowiązań, dotyczących wyrzeczenia się wojny jako instrumentu politycznego. Jednocześnie kongres potępia skutki „eksploatacji gospodarczej terytorjów i narodów kolonjalnych na rzecz potęg imperjalistycznych i grup kapitalistycznych".

———ooo———

Groźne zderzenie na morzu.

Casablanca. (PAT). Parowiec angielski „Doric", który dziś rano przesłał sygnał SOS., zderzył się ze statkiem francuskim „Formigny".

Londyn. (PAT). Reuter komunikuje następujące szczegóły katastrofy parowca angielskiego „Doric": Parowiec, pojemności 16484 ton, powracając do Londynu z rejsu śródziemnomorskiego, zderzył się ze statkiem francuskim „Formigny" (2166 ton) w odległości 40 mil od wybrzeża portugalskiego. — „Doric" miał na pokładzie 736 pasażerów, z czego 400 zabrał statek angielski „Orion", zaś 150 okręt „Viceroy of India". Reszta pasażerów i załoga na razie pozostała na pokładzie „Dorica". Statek „Formigny" nie odniósł poważniejszych uszkodzeń.

Londyn. (PAT). Wszyscy pasażerowie okrętu „Doric" uratowani. Uszkodzenie statku nie jest poważne. „Formigny" odpłynął w dalszą drogę.

Odsłonięcie pomnika Curie-Skłodowskiej.

Warszawa, 5 września. (Telef.). Dzisiaj w południe dokonano tutaj przemianowania placu przed „Instytutem Radowym" na plac im. Marji Curie-Skłodowskiej oraz odsłoniecia jej pomnika, dłuta p. Nitschowej. Wyrazy hołdu dla wielkiej uczonej złożyli rektor uniw. Pieńkowski i docentka Gutowska.

O czem piszą inni?..

Wobec zagadki.

Pod tym tytułem omawia naczelny publicysta „Kurjera Warszawskiego“ sytuację rady Ligi Narodów, której przypadło ciężkie zadanie zajmowania się zatargiem włosko-abisyńskim.

„Rada Ligi Narodów — pisze wspomniane pismo — wobec konieczności powzięcia albo tego, albo tamtego, w każdym razie mającego wyraźną barwę postanowienia. Z góry odgadujemy, co sceptyczni czytelnicy o tem myślą. „Na początku było słowo“ — mawiała od piętnastu lat Liga Narodów. „Na początku był czyn“ — mawiali za Faustem Niemcy i ich naśladowcy. Wiadomo, czyja doktryna bywała dotychczas górą. Teraz jednak wypadki rozwijają się raczej w duchu aut-aut. Wszyscy partnerzy, główni i uboczni, są przyparci do muru. Nikt nie może umyć obłudnie rąk“.

Cały ten proces genewski przedstawia się autorowi artykułu niezwykle zagadkowo, przewiduje jednak, że Francja nie będzie się mogła wahać, gdy znajdzie się wobec dylematu: Włochy czy Liga Narodów, i że myśl w Locarno będzie górowała nad działalnością dyplomacji francuskiej w Genewie.

„Pracowicie doprowadzony, po wielu latach prób, do skutku układ z Włochami jest narażony teraz na próbę ogniową. Francja nie chce go osłabić. Przykłada doń wielką wagę. Ale też, gdy chodzi o wybór między perspektywą oziębienia stosunków z Anglją, może usunięcia się jej z polityki kontynentalnej i może unicestwienia zarazem Ligi N., a podobaniem się Włochom, to większość Francuzów, jak się zdaje, ma już gotową swą decyzję... proangielską“.

A nie jest także bez znaczenia ten fakt, że Francja ma również swe wielkie kolonje afrykańskie, w których panuje nastrój proabisyński. Z tem musi się poważnie liczyć dyplomacja francuska, nie ustająca ani na chwilę w swej akcji pojednawczej.

Dlaczego Anglja musi bronić Abisynję?

Jest to pytanie, które już nieraz było zadawane, ale warto jeszcze do niego powrócić, bo odpowiedź nań oświetla wyczerpująco stanowisko Anglji wobec zatargu włosko-abisyńskiego. Otóż — jak pisze „Polonja“:

„Zagarnięcie przez Włochy ogromnego obszaru Abisynji, takiego, jak Francja i Niemcy razem wzięte, a trzykrotnie większego, niż Włochy, czyli usadowienie się innego państwa u źródeł Błękitnego Nilu, zagroziłoby w sposób stały sąsiednim posiadłościom angielskim, co byłoby tem dotkliwsze, że Wielka Brytanja osiągnęła po Wielkiej Wojnie ciągłość nieprzerwaną swych obszarów od Transwalu aż do Egiptu. Co gorsza — Abisynja w obcem ręku oznaczałaby panowanie nad najlepszem połączeniem między Anglją i Indjami przez Kanał Sueski, co w Anglji uważa się za „zagrożenie śmiertelne“. Niesposób przeto dziwić się, że dla Anglji jest to własna sprawa i to bliższa, niż niejedna europejska“.

Pozatem jest jeszcze dodatkowy wzgląd, jeszcze ważniejszy dla Anglji, niż dla Francji: stanowisko ludów kolorowych i muzułmańskich, których sympatje są bezwzględnie po stronie Abisynji.

To także głosowanie.

Stosunek ogromnej większości społeczeństwa do wyborów jest wiadomy. Prasa sanacyjna określa go jako „bojkot wyborów“ lub „nie branie w nich udziału“, przyczem dodaje różne epitety, przeważnie mało wybredne i nieścisłe.

„Naprawdę jednak niewrzucenie do urny kartki wyborczej — pisze „Warszawski Dziennik Narodowy“ — z nazwiskami wyznaczonych przez zgromadzenia okręgowe kandydatów nie zawsze będzie obojętnością na sprawy państwowe, czy jakimś „letargiem“ politycznym, lub usuwaniem się od odpowiedzialności za przyszłość państwa, nawet pojmowanego pod kątem doraźnych niedomagań społecznych i gospodarczych. Wprost przeciwnie: kartki, niewrzucone do urn, będą miały więcej wymowy politycznej od kartek oddanych, przy pomocy których np. dyrektor „Lewjatana“ zostanie reprezentantem Poleszuków“. W obecnych warunkach oddanie kartki nieważnej lub nieoddanie jej wcale — faktycznie na jedno to wychodzi — będzie także głosowaniem“.

Wyjątkowe warunki, w których odbywają się obecne wybory, zdaniem cytowanego pisma, powodują wyjątkowe formy głosowania. Gdy stosunki w kraju staną się znowu normalne, i formy głosowania ulegną zmianie.

Osobowość.

III. dzień Katolickiego Studjum o Rodzinie.

Okazało się, że powszechnie uznane zdanie, iż na zjazdach, o charakterze niemal naukowym, nie może być żadnych niespodzianek, jest z gruntu mylne. Mimo, iż niespodzianka istotnie może pozostaje w pewnej sprzeczności z powagą, tem niemniej dzisiejsze obrady „Studjum“ przekonały wszystkich, że mogą istnieć „poważne niespodzianki“ w formie **nieoczekiwanego ujęcia tematu ze strony prelegenta**. W tym wypadku powaga i niespodzianka ze sobą nie kolidują, gdyż powaga reprezentuje tu jedynie szablon, a niespodzianka oryginalność i samodzielność podejścia do tematu. Taką właśnie „poważną niespodziankę“ sprawił słuchaczom swym referatem dr. Karol Górski: „Rodzina a kultura współczesna“. Słowo kultura ma w czasach dzisiejszych jakąś dziwnie przyciągającą moc. Może dlatego, że jest modna i jak wszystko co modne, nierozumiana. Fakt faktem, że słuchacze, którzy wypełnili do ostatniego niemal miejsca salę, w dużej części spodziewali się, iż będą mogli „oddychać atmosferą kulturalności“ — pławić się w literaturze, sztuce i t. d., podziwiając twórczą w tej dziedzinie rolę rodziny.

Prelegent, co mu należy zapisać na dobro, nie uległ presji opinji dużej części, jeśli wręcz nie większości słuchaczów i dał referat o typie zupełnie nienotowanym.

Dr. Górski wyszedł z założenia, że **kultura jest ściśle związana z osobowością człowieka,** w której mieści się oczywiście w pierwszym rzędzie pogląd na świat. Przy takiem założeniu referat nie mógł zbyt często szafować terminem kultury, a skutkiem tego robił może wrażenie oderwanego od swojego tematu. Są to jednak tylko pozory.

JEDNOSTKA A OSOBA. Rodzina w życiu dzisiejszem zajmuje bardzo niskie stanowisko. Jedno z najniższych bodajże. Ocena jednak stanowiska rodziny, i to tak niskiego, dotyczy jedynie kręgu świata poznawalnego. Natomiast, gdy chodzi o wychowanie **i rozwój osobowości, rodzina wysuwa się na plan pierwszy.** I w tem się streszcza właśnie ten stosunek, jaki zachodzi pomiędzy rodziną, a kulturą. Kultura bowiem z natury rzeczy nie jest jakąś samoistną istotnością, lecz zależy od całego szeregu czynników, z których **na pierwszy plan wybija się człowiek.** Dlatego też dla zagadnienia postawionego w temacie referatu dra Górskiego, pierwszorzędną rzeczą było ustalić pogląd na tego właśnie człowieka. Czy człowiek jest jednostką — indywiduum niepodzielnem, czy też osobą o dualiźmie ciała i duszy? Człowiek jest i jednem i drugiem. Jednostką bowiem jest jako część gatunku, osobą, jako byt rozumny, wykończony w ten sposób, że może poznać samego siebie i o sobie stanowić. Dla tak pojętego człowieka istotne będą dwie cechy — wolność wyboru i wolność autonomji. Wolność wyboru pomiędzy złem, a dobrem nie czyniłaby jeszcze z człowieka osoby pełnowartościowej. **Pełnowartościowość osoby streszcza się dopiero w wolności autonomji, czyli w wolności czynienia tylko dobrze.** Oczywiście, że w tym stanie rzeczy ostatecznym celem rozwoju osobowości człowieka będzie złączenie jej z osobami Boskiemi zjednoczonemi w Trójcy Przenajświętszej.

AUTORYTET A WYCHOWANIE. Każde wychowanie musi wobec tego dążyć do wyrobienia w człowieku jego osobowości. Wyrabianie tej osobowości nie jest jednakowoż zupełnie prostem i mechanicznem. Trzeba tutaj zwrócić uwagę na pewne **skarłowacenia,** jakie się w praktycznych prądach wychowawczych wśród katolików przyjęły. Pierwszem takiem skarłowaceniem jest utożsamianie wyrabiania charakteru z wyrabianiem osobowości, podczas gdy charakter jest zaledwie cząstką tej osobowości. Drugiem i o wiele częściej spotykanem skarłowaceniem jest nadużywanie autorytetu. Człowiek, zwłaszcza człowiek młody, wówczas tylko przyjmuje naprawdę jakiś pogląd, czy sposób bycia, o ile przyjmuje go jako swój własny.

Niewątpliwie, że w tym procesie „uwłaszczania poglądów“ wychowawców w umyśle i duszy wychowywanego, olbrzymią rolę odgrywa autorytet. Trzeba sobie jednak zdać sprawę z tego, że autorytet jako taki jest tylko skutkiem silnie wyrobionej osobowości, przeto, o ile na takiej osobowości nie opiera się, łatwo może się przerodzić w przymus, który formalizuje jedynie wychowanie.

TRZEJ WROGOWIE. Ten personalizm, streszczający się w wyrabianiu osobowości człowieka pozostaje w oczywistej sprzeczności z współczesnemi, a bardzo silnie zakorzenionemi, może nie tyle poglądami, co tradycjami społecznemi. Zwłaszcza **jeden** z tych poglądów — **indywidualizm,** skutkiem wiekowej penetracji w dusze ludzkie nabrał cech tradycji, która tem różni się od poglądu na świat, iż stosuje pewne przesłanki światopoglądowe w ten sposób zautomatyzowany, często nieświadomy.

Jak dalece indywidualizm stał się treścią naszej podświadomości, świadczy choćby to, że nikomu nie przyszło bodaj na myśl zastanowić się nad tem, jaką w sobie zawiera treść, powszechnie przyjęte wyrażenie ustawodawcze **„opieka nad matką i dzieckiem“**. Nikogo nie uderza, że niema tu mowy o ojcu, ani o rodzinie. Jest tylko matka i dziecko, jako skutki i symbole głównej zasady indywidualizmu, zasady użycia, opartego o nieograniczoną wolność wyboru. Ta zasada użycia przebija zresztą także w stosowaniu przez nas odpoczynku, gdzie nie zwraca się uwagi na wartości odpoczynkowe wrażeń estetycznych, zmiany zajęć, przyjaznego obcowania i t. p., a główny nacisk kładzie się na zabawę pojętą jako użycie. Indywidualizm przeto z natury rzeczy musi się opowiadać za koedukacją, gdyż tylko w koedukacji może szukać środka na opanowanie popędu seksualnego młodzieży (środka zresztą zawodnego). Inne drogi dla indywidualizmu są niedopuszczalne, gdyż pozostawałyby w wewnętrznej z nim sprzeczności, a to dlatego, że naczelne hasło nieograniczonej wolności wyboru nie zezwala indywidualistom na nic innego, jak udzielanie młodzieży zbawiennych rad, nie popartych żadnym zakazem, ani autorytetem.

Socjalizm równie jak i indywidualizm w gruncie rzeczy wyklucza rodzinę, gdyż **rodzina nie daje możności pełnego użycia w znaczeniu hedonistycznem.** Różnica pomiędzy indywidualizmem, a socjalizmem polega raczej na technice działania, niż założeniach światopoglądowych, gdy chodzi o rodzinę.

ZAMOŻNOŚĆ ZABIJA ZAMOŻNOŚĆ. Słuchając referatów na „Studjum“, czasem poprostu wierzyć się nie chce, że jeden referent opracowywał swój temat bez najmniejszego porozumienia się z drugim. Referat prof. Taylora na temat: „Wpływ doktryn ekonomicznych na kształtowanie się rodziny“, wygłoszony na sekcji ekonomicznej, mimo, iż wcześniejszy czasowo, stanowił doskonały ciąg dalszy referatu dra Górskiego.

Jak dotąd, jeśli się słyszało o tragiźmie jakiegoś światopoglądu, to nieodparcie mowa była o chrystjaniźmie. Mówiło się i pisało się dużo o zasadniczej autonomji pomiędzy ideałem doczesnym, a ideałem pozaczasowym. Podświadomie indywidualistycznie nastawionemu człowiekowi nigdy bodaj nie przychodzi na myśl, że jeśli gdzie tkwi zasadnicza antynomja, to właśnie w tych światopoglądach, które jako cel ostateczny wytyczają sobie raj na ziemi, a więc w liberaliźmie i socjaliźmie.

Liberalizm, który postawił jako hasło naczelne jaknajwiększą zamożność indywidualną wszedł w błędne koło. Gdy spojrzymy na historję jakiejś rodziny, czy rodu, to zobaczymy, że zamożność tego rodu została zbudowana w oparciu o pewne wartości intelektualno - duchowe któregoś z jego członków. Z chwilą jednak ustabilizowania się zamożności rozpoczyna się proces wsteczny, polegający na tem, że wartości intelektualno - duchowe jednostek pozostających w permanentnym dobrobycie ustawicznie maleją, co prowadzi wreszcie w konsekwencji do ruiny gospodarczej.

Niemniejszy tragizm tkwi w socjaliźmie, który wskazując człowiekowi dobrobyt i raj na ziemi, osiągalny dla przyszłych dopiero pokoleń, każe w teraźniejszości ponosić wyrzeczenia. Powstaje paradoks — ofiary z materjalnych dóbr jednostce dziś żyjących mają stworzyć dobrobyt społeczeństwa przyszłości po to, by następne po w dobrobycie żyjących pokolenia musiały znowu zaczynać od początku. Stąd organizowanie entuzjazmu drogą krzykliwej reklamy i przymusu.

ROLA KOBIETY. Uzupełnienie całości stanowią obrady sekcji kobiecej, gdzie referaty dr. Zofji Włodkowej na temat: „Kobieta a problem rodziny“ i dr. Śliwińskiej — Zarzyckiej na temat „Zawodowa praca kobiet a życie rodzinne“ sformułowały negatywną i pozytywną stronę ważnego zagadnienia, któreby można nazwać „kobieta jako czynnik twórczy rodziny“. Tak głębokie rozważania p. dr. Włodkowej, wnikające w kwestje tak skomplikowane, jak i referat dr. Śliwińskiej-Zarzeckiej (ten ostatni szczególnie dzięki olbrzymiemu i ciekawemu materjałowi statystycznemu) dały pierwszorzędną podstawę do zrozumienia i należytego wniknięcia w filozoficzne problemy referatu dr. Górskiego.

EUGENJUSZ JANUSZKIEWICZ.

Włoski „akt oskarżenia“ w Genewie.

Rzym, 5 września.

Uprzedzając oczekiwane oświadczenie bar. Aloisiego przynosi prasa rzymska **pełny tekst memorjału włoskiego,** który będzie przedłożony Radzie Ligi Narodów w Genewie a obejmuje trzy strony druku wielkiego formatu.

Memorjał włoski podnosi na wstępie, że **w ciągu ostatnich 40 lat** zaciążyły na stosunkach między Abisynją a Włochami następujące 4 momenty:

1. Opór Abisynji co do ostatecznego ustalenia granicy między jej obszarem a kolonjami włoskiemi i **stała okupacja włoskich terytorjów** przez Abisynję. 2. Stałe ograniczanie **nietykalności dyplomatycznych i konsularnych przedstawicieli** Włoch w Abisynji. 3. Stałe lekceważenie **życia i mienia włoskich obywateli** w Abisynji, **którym utrudniano** rozwój gospodarczy. 4. Czynne wystąpienia **przeciw życiu i mieniu obywateli** włoskich na obszarze włoskim.

Te 4 punkty dowodzą rzekomo słuszności zapewnień rządu włoskiego, iż Abisynja jawnie i celowo naruszała zobowiązania przyjęte w stosunku do Włoch a szczególnie bezpośred nie umowy zawarte między Włochami a Abisynją. Te naruszenia nie były czemś sporadycznem, lecz systematycznem i programowem.

W tem miejscu memorjał podaje **brzmienie poszczególnych umów,** zawartych między obu krajami i opisuje wypadki ich naruszenia w sposób szczegółowy.

Druga część memorjału włoskiego zajmuje się **stosunkiem Abisynji do Ligi Narodów** i twierdzi, że Abisynja wogóle **nie spełniła obowiązków, przyjętych na siebie jako członek Ligi.** Już sama struktura polityczna Abisynji sprzeczna jest z pojęciem cywilizowanego państwa. Memorjał rozwodzi się tutaj przedewszystkiem nad sprawą **niewolnictwa,** cytuje jako świadków wielu angielskich polityków czy pisarzy, tak np. żonę b. ministra spraw zagr. Sir Johna Simona, która ogłosiła obszerne dzieło w tym przedmiocie.

Memorjał dochodzi do następujących wniosków: Zamiarem rządu włoskiego jest w niniejszym memorjale **wyjaśnić** przedewszystkiem wzajemny stosunek Włoch i Abisynji i **przeprowadzić dowód niedotrzymania przez** Abisynję przyjętych przez nią zobowiązań. Następnie zamiarem rządu włoskiego jest **zwrócenie uwagi na niedotrzymanie przez Abi synję** jej zobowiązań w stosunku do Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów nie może sobie przeto wyrobić należytego poglądu na sprawę, jeżeli nie uwzględni istotnego stanu rzeczy w Abisynji i jej postępowania jako członka Ligi. Włochy są krajem, który najbardziej bezpośrednio dotknięty jest niewykonaniem przez Abisynję jej zobowiązań. Dowiodła ona niejednokrotnie, iż nie posiada tych **niezbędnych cech, wymaganych od członka Ligi.** Liga Narodów naruszyłaby przeto swoje obowiązki, gdyby tego nie przyjęła do wiadomości. Abisynja przez swe postępowanie **jawnie postawiła się zatem poza Ligą Narodów i okazała się niegodną zaufania,** którem ją obdarzono w chwili jej przyjmowania do Ligi. Jeżeli przeto Włochy przeciwstawiają się tego rodzaju **nieznośnemu stanowi faktycznemu,** to bronią one w ten sposób swej nienaruszalności, godności i powagi. Równocześnie bronią zaś także powagi i dobrego mienia Ligi Narodów. (—).

O „sztabowcach“ i „kombatantach“.

Wśród żydów krakowskich toczy się w dalszym ciągu zacięta walka. Walczą ze sobą zwolennicy rabina dr. Thona ze zwolennikami oficjalnego kandydata na posła, dr. Spiry. Przy tej sposobności dostaje się także „sztabowcom“, otaczającym dr. Spirę. O jednym z nich, inż. Henryku Taubmanie, takie oto rzeczy wypisuje na łamach „Nowego Dziennika“ jakiś „Podgórzanin“:

Jak nazwać fakt, że ludzie, którzy zupełnie zerwali z rytuałem żydowskim, a narodowość żydowską negują, mogą przyjść do bóżnicy i tam prawić Żydom morały i zachęcać ich do gwałcenia swego sumienia? Co więcej! Po bóżnicach uwija się, szczególnie w Podgórzu, najbliższy sztabowiec dzisiejszego kandydata inż. Henryk

Taubmann, który przed kilku laty na łamach „Nowego Dziennika" figurował w galerji osób, które wystąpiły ze społeczności żydowskiej a dziś z ramienia **kombatantów żydowskich (!)** nietylko zagarnął mandat radnego miejskiego, ale — **co gorsza — miał tupet narzucić się jako członek zarządu kahału podgórskiego. Dziś robi on agitację w bóżnicach pod hasłem ratowania godności żydowskiej (!!!)** i jednolitego frontu żydowskiego, wzamian za co kandydat **przyrzekł mu, że po wyborach użyje swego rzekomego wpływu** wśród sfer miarodajnych, i wykołata dla niego **stanowisko komisarza rządowego w kahale krakowskim, po rozwiązaniu tegoż.**

Dziś pan ten ma czelność rozbijać się **w domach modlitwy** i profanować je karczemnem zachowaniem, którego ofiarą w **ubiegłym tygodniu** padł m. in. obywatel **podgórski p. Henoch**, oraz Dr. Pomeranz, **syn** poważanego obywatela podgórskiego.

A teraz o drugim „sztabowcu" i „kombatancie", których, niewiadomo skąd, tylu się **pojawiło wśród żydów:**

Albo drugi sztabowiec, generalny mowca zgromadzeniowy radny Freund, który iure caduco zasiada w zarządzie Związku Kombatantów, zagarnia godności od kombatantów i reprezentuje nadal związek ten czyto w Radzie m. Krakowa, czy na zjazdach międzynarodowych, aczkolwiek **nie oczyścił się dotąd z publicznie postawionego mu zarzutu**, że wogóle w wojsku polskiem nie służył. Kombatant, który swe lewicowe ideały poalejsjońskie porzucił dla osobistej karjery i tytułów!

W uwadze redakcyjnej potwierdza „Nowy Dziennik", że inż. Henryk Taubmann figurował **na liście osób, które wystąpiły ze społeczności żydowskiej. Lista ta ogłoszona została w tym piśmie dnia 18 lutego 1925 r.**

Od siebie dodamy, iż szkoda jest, iż kończy się okres przedwyborczy, bo dowiedzielibyśmy się więcej o różnych „sztabowcach", żydach i półżydach, będących dziś filarami... państwowości polskiej!

Na ziemiach Rzeczposp.

Wielka uroczystość Marjańska na Pomorzu.

W Piasecznie koło Gniewu znajduje się cudowny obraz Najświętszej Panny, od wielu wieków słynący cudami. Już w XVI wieku obraz Matki Boskiej Piaseckiej otaczany był powszechną czcią. Publiczny hołd składali mu nietylko mieszkańcy bliższych i dalszych okolic, lecz również najwyżsi dostojnicy krajowi. Wśród pielgrzymów nie brak było królów i książąt. Na krótko przed śmiercią przybył tu król Jan Sobieski, by podziękować Najświętszej Pannie za doznane łaski, a szczególnie za odniesione nad Turkami i Tatarami zwycięstwa. Częstym gościem bywał Jan III w Piasecznie, gdy jeszcze piastował urząd starosty gniewskiego. W czasie wyprawy pod Wiedeń zagrzewał do męstwa licznych w jego szeregach Kaszubów, obiecując im troskliwą opiekę nad sanktuarjum Ziemi Pomorskiej.

W uroczystość Narodzenia Najświętszej Marji Panny, 8-go września i dnia następnego w Piasecznie odbywa się wielki odpust. W tym roku zapowiada się wielki napływ pątników. Zorganizowane zostaną liczne pielgrzymki, a niektóre z nich, jak np. kompanje z Grudziądza i z nadbrzeżnych miejscowości przybędą statkami, które w sobotę 7-go i w nocy z soboty na niedzielę uruchomi grudziądzki oddział „Vistuli". (KAP.)

Kurs Akcji Katolickiej we Lwowie.

W dniach 25 i 26 września br. odbędzie się we Lwowie **kurs Akcji Katolickiej**. W kursie wezmą udział księża asystenci kościelni, prezesi Parafjalnej Akcji Katolickiej, prezesi oddziałów Ks. S. Mężów, prezeski oddziałów K. S. Kobiet oraz osoby wyznaczone przez księży proboszczów tych parafij, w których niema do tychczas wyżej wspomnianych oddziałów stowarzyszeń Akcji Katolickiej. Na kursie omówione zostaną zagadnienia organizacyjne, społeczne, ideowe oraz związane z realizacją tego rocznego hasła Episkopatu: „Rodzina w świetle prawa przyrodzonego, Objawienia i nauki Kościoła". Prelekcje wygłoszą księża: dr. Ferdynand Machay z Krakowa, Władysław Matus ze Lwowa, dr. Stanisław Wojsa z Włocławka, oraz pp.: dr. M. Śliwińska-Zarzecka z Warszawy, M. Jordan Stojowska ze Lwowa i Jury Leżeński z Poznania. (KAP).

Rewizje i aresztowania.

W Białymstoku aresztowano Cz. Serwatkę, kierownika organizacyjnego Stronnictwa Narodowego na okręg białostocki. W lokalu zaś koła Stron. Nar. w Białymstoku przeprowadzono rewizję w poszukiwaniu nielegalnych ulotek. W areszcie osadzono: W Kejnę, M. Czernika, St. Baurę, R. Ilińskiego, St. Barszczewskiego, P. Janickiego, Fr. Biegańskiego, Z. Malickiego, Dryla i Łuczyńskiego. Oprócz nich do aresztów w Białymstoku dostawiono Replińskiego, Falkowskiego i Zawadzkiego z Wasilkowa oraz B. Borowskiego z Zalwyk.

W Warszawie dokonano rewizji w mieszkaniu redaktora „Zielonego Sztandaru" p. Grubińskiego.

W powiecie limanowskim przeprowadzono szereg rewizji i dokonano kilku aresztowań. Patrole policyjne, piesze i rowerowe krążą po okolicy.

25 elektromonterów w Równem przed sądem.

Starostwo rówieńskie pociągnęło do odpowiedzialności karno-administracyjnej 25 monterów, którzy nie posiadając koncesji, pracę uzyskiwali przez elektrotechników koncesjonowanych. Ci za **opłatą wpisywali odpowiednie zgłoszenia do zarządu miejskiego.** Starostwo skazało każdego z nich na **grzywnę w wysokości 100 zł.** Skazani odwołali się do Sądu Okr. w Równem, który wszystkich uniewinnił, uznając, że tego rodzaju forma szukania pracy przez monterów nie stoi w sprzeczności z przepisami ustawy przemysłowej.

Dwóch arystokratów oskarżyło dwóch posłów o oszczerstwo.

Na wokandzie Sądu okr. w Warszawie znajdują się dwie interesujące sprawy. W pierwszej sprawie **hr. Adam Zamoyski oskarża b. ministra Bogusława Miedzińskiego i Stefana Nowińskiego** o zniesławienie, w drugiej zaś hr. Zygmunt Krasicki, żąda ukarania redaktora „Prawdy Chłopskiej" posła Marjana Nowickiego. Jeszcze przed zamachem majowym w „Kurjerze Porannym" ukazał się artykuł zatytułowany: „Niewiadomszczyzna u grobu Nieznanego Żołnierza", w ostrej formie atakujący Adama hr. Zamoyskiego. Autorem artykułu był Miedziński. Zarzucił on hrabiemu iż gloryfikuje morderstwo dokonane **na osobie prezydenta ś. p. Gabrjela Narutowicza** i „macza palce we wszystkich ujawnionych i nieujawnionych zamachach stanu". Jak wiadomo, hr. A. Zamoyski jest prezesem „Sokoła". Przeczytawszy artykuł, żądał sprostowania, którego nie zamieszczono. Wystąpił więc na drogę sądową przeciwko autorowi artykułu i redaktorowi odpowiedzialnemu „Kurjera Porannego".

Sprawa ministra Miedzińskiego toczy się już od dziesięciu lat. W okresie kiedy p. Miedziński piastował godność poselską, sprawy nie można było rozpatrywać. Dopiero dzisiaj zaś, korzystając z tego, że immunitet poselski wygasł, wyznaczył termin rozprawy. Okazało się jednak, że oskarżający hr. Zamoyski nie zjawił się na rozprawę, wobec czego sąd postępowanie umorzył.

Skolei przystąpiono do rozpatrzenia drugiej sprawy posła Marjana Nowickiego. I ta sprawa ciągnie się od blisko dziesiątka lat i nie może być rozstrzygnięta. Tło jej jest następujące: W „Prawdzie Chłopskiej", tygodniku redagowanym przez p. Nowickiego, pojawił się artykuł omawiający wypadek zabójstwa pewnego gajowego lasów hr. Krasickiego. Gajowy zginął z ręki jakiegoś chłopa i artykuł posądzał hrabiego, że to on namówił mordercę do zbrodni, ponieważ gajowy był dla niego niewygodnym człowiekiem i starał się go usunąć. Hr. Krasicki nazwany został „hersztem bandy napadającej i mordującej niewinnych ludzi niemiłych hrabiemu". Pomimo, że artykstrata nadesłał sprostowanie, redakcja pisma nie zamieściła go i to stało się przyczyną przewlekłego procesu. Oskarżony poseł nie usiłuje przeprowadzić dowodu prawdy. Prawdopodobnie dojdzie do porozumienia.

—:000:—

Krótkie wiadomości.

W Wilnie aresztowano niejakiego Cz. Ambrożewicza, który podając się za przedstawiciela firmy wydawniczej Michalski i Ska w Warszawie, **oszukał w ciągu krótkiego czasu 80 osób.**

W Sosnowcu popełnił **samobójstwo sędzia sądu okr. B. Jasiński.** Powodem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

W pociągu pospiesznym koło Poznania znaleziono w wagonie **zwłoki zmarłego nagle obywatela francuskiego J. Mayoda**, który jechał z Paryża do Warszawy.

W Wawrze koło Warszawy, podczas kopania fundamentów, znaleziono **kilka szkieletów ludzkich.** Według przypuszczeń, szkielety znajdowały się w ziemi od 1863 r., na co wskazują znalezione resztki mundurów, guziki i t. p.

W związku z budową dworca Głównego w Warszawie, projektowana jest **budowa dworca pocztowego,** który ma być zaopatrzony w najnowsze urządzenia techniczne.

W Łodzi aresztowano znanego kupca W. Oksenberga, który **puścił w obieg kilka sfałszowanych weksli na sumę 100.000 zł.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Nad jeziorem Narocz.

(Korespondencja własna).

Wilno, we wrześniu.

Kiedyśmy koło Naroczy poza sobą zostawili nikły rozgwar turystycznego schroniska, barwne kostjumy kąpielowe letniczek i chybkie kajaki, kiedyśmy chłopską „linijką", po piachach i wykrotach, wkrajali się w wieś nadnaroczańską, jedną, drugą, trzecią, coś się zmieniło. Z nędznych chat biało ruskich, z zatęchłych a mrocznych sklepików wiejskich, z podejrzanych „kantorków" wyszło nam na spotkanie chyba prawdziwe oblicze tej „nadnaroczańskiej burzy".

— Nam tu żadnych nowych nietrza. My chłopy z tuta!

W tem lapidarnem określeniu furmana, który nas nad Naroczą obwoził, kryje się ca ła geneza „burzy".

Dziesiątki, ba może setki lat z nieprzebranej pozornie skarbnicy Naroczy czerpał kto chciał. I ten komu się należało, kto miał tzw. „prawo toni" lub „prawo wjazdu w jezioro" czy zadawnione serwituty, i ten któremu nagle przyszła rybacka ochota. Zwykły kłusownik i sprytny przedsiębiorca, w Wilnie przetwarzający naroczańskie sielawki na... oryginalne bałtyckie „byczki". Łupiło się prawie morski bezkres jeziora tak długo, tak zaciekle, że wreszcie w toni miej scami 30 m. głębi sięgającej, zabrakło i san dacza i leszcza, i tej już najpopularniejszej sielawy, którą rabunek zdegenerował, przekształcając w karzełkowatą „podsielawkę".

Rybak o twarzy starej Indjanki i dłoniach dusiciela, wożąc nas prymitywnem czółnem po jeziorze, zaciąga śpiewnie:

— A tak, przed wojną rybom było łutsze...

— Ludzie poszli do wojska — domyśla my się.

— Co to ludzie. Baby i dzieciaki zostali, kolczasty drut był w jeziorze. Sterty całe i sieć na psa...

Wojna ucichła. Drut wyciągnięto z jeziora. Rabunek zaczął się na nowo. Rozsiadło się nad Naroczą widmo całkowitego wyjałowienia. Praca była coraz cięższa, coraz gorsze dawała rezultaty. Kiedy nam w czystej, ale rozpaczliwie biednej chacie rybackiej pewno z ośmiu chłopa i niewiele mniej bab opowiadało o strasznej udręce połowów na trzaskającym mrozie, w przerębkach, na mrozie, który bezkarnie szczypał zeskorupiałe od nieludzkiej pracy dłonie czy twarze, biedą i wiatrami zżarte, a wszystko robiło się dla 50 czy 70 gr. dziennego zarobku, patrzyliśmy na nich nie jak na ludzi...

I oto w tę nędzę nadnaroczańską, w tę pracę zwierzęcą, między artretycznie pokurczone chaty białoruskich rybaków zaczęły wsiąkać wieści niepokojące. Że rząd wszystko zabierze, że już nie będzie miał prawa do Naroczy, że dla panów trzeba będzie zadarmo pracować, że jeszcze gorsza przyjdzie nędza, że trzeba się bronić!

A jak było naprawdę?

Anarchji naroczańskiej, która w konsekwencji zamieniłaby jezioro w wodny nieużytek, trzeba było za wszelką cenę położyć kres. Skorzystano z ustawy rybackiej, tworząc tzw. obwód rybacki, na którym, wobec specyficznych warunków naroczańskich, wydzierżawiono prawo rybołóstwa administracji Lasów Państwowych.

Jednakże rybak nadnaroczański nie jest zachwycony koncepcją nowych rządów. — Sprytna propaganda ludzi najbardziej zainteresowanych dotychczas Naroczą t. zw. „użytkowników", czyli właścicieli różnych wędzarń i fabryczek konserw rybnych zrobiła swoje. Ciemny, białoruski rybak, który swą iście nadludzką pracę sprzedawał za cenę... sieci, odpadków przy połowie czy kwitków do wiejskich sklepików, gdzie mu najchętniej wtykano... denaturat, ten rybak jest dzisiaj przeświadczony, że mu chcą jego prawa odebrać, wpychając w nędzę jeszcze straszniejszą od tej, z której dotychczas nie mógł się wydobyć.

Nad Naroczą kłębi się mgła. Cuchnąca mgła geszefciarzy, która potrafiła zamroczyć nietylko mózgi białoruskiej biedy, ale, co gorsza, światłe umysły ludzi objektywnych. Tę mgłę trzeba rozproszyć.

Pop.

Do P. T. Abonentów i Przyjaciół „Głosu Narodu".

W ubiegłym tygodniu rozesłaliśmy do P. T. Abonentów i Przyjaciół „Głosu Narodu" kwestjonarjusz z uprzejmą prośbą o nadesłanie Administracji dziennika adresów osób, któreby mogły „Głos Narodu" czytać i prenumerować.

Na apel wydawnictwa, liczni P. T. Abonenci odpowiedzieli już nadesłaniem setek nowych adresów, za które Administracja dziennika tą drogą składa gorące podziękowanie.

Równocześnie wydawnictwo uprasza PT. Abonentów i Przyjaciół o łaskawe nadsyłanie dalszych adresów, które zużytkowane zostaną w celu zaznajomienia z „Głosem Narodu" najszerszych kół katolickiego społeczeństwa.

Wydawnictwo „Głosu Narodu".

Z całego świata.

Huragan na Florydzie wyrządził miljonowe straty.

Nadal brak ścisłych informacyj odnośnie ilości ofiar huraganu na Florydzie. Wedle oficjalnych doniesień dość niepewnych spowodu braku komunikacji, **ilość ofiar nie ma przekraczać 200.** Reuter donosi z Jacksonville, że liczba ta waha się od **200 do 400.** Późniejsze doniesienia mówią na zasadzie obliczeń Czerwonego Krzyża o **500 zabitych.** Narazie nie sposób obliczyć strat materjalnych. W każdym razie wynoszą one **wiele miljonów dolarów.** Olbrzymie obszary są spustoszone. Samoloty patrolujące okolicę, nawiedzone klęską zewsząd donoszą o trupach, ruinach, zatopionych kolejach, zawalonych drogach. W jednej tylko miejscowości Tampa obliczają straty na miljon dolarów. Urodzaj owoców jest w wielu miejscowościach **całkowicie zniszczony.** Mniej ucierpiał St. Petersburg, natomiast stacja linowa Saraseta została poważnie zrujnowana.

Wedle doniesień, otrzymanych przez waszyngtoński Czerwony Krzyż, **znaleziono około 100 trupów w obozie b. kombatantów w pobliżu M. Rock Aarbor.**

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Ekwadorze.

Trzęsienie ziemi, nawiedziło okolice okręgu Obando, na pograniczu z Ekwadorem. Jest ono uważane **za najgroźniejsze ze wszystkich, jakie wydarzyły się w ostatnich dwunastu latach.** Miejscowość Tangua została doszczętnie zburzona: w miejscowości Pasto leży w gruzach kilkadziesiąt budynków, przyczem **zginęło kilkadziesiąt osób.** Wielkie szkody materjalne wyrządziło także trzęsienie ziemi w kilkunastu miejscowościach na pograniczu z Ekwadorem, pociągając również ofiary w ludziach. Cały szereg szos uległo częściowemu zniszczeniu wskutek powstałych szerokich i głębokich rozpadlin. W kilku miejscowościach musiano zburzyć **wiele budynków i kościołów, grożących zawaleniem** wskutek doznanych uszkodzeń.

—:000:—

LOT PRÓBNY WARSZAWA — KOPENHAGA. We środę odbył się pierwszy lot próbny na trasie projektowanej linji lotniczej Warszawa — Gdynia — Malmo — Kopenhaga. Lot został dokonany przez samolot, który wystartował z Warszawy o godz. 14 i przybył do Malmo o godz. 18.40. Lot odbył się w warunkach pomyślnych i wykazał całkowitą sprawność naszych aparatów komunikacyjnych.

—o-o-o—

W kilku zdaniach.

W Galacu w Rumunji bandyci **usiłowali obrabować dworzec towarowy,** gdzie znajdują się wielkie składy towarów. Atak bandytów został jednak odparty przez straż po dłuższej ostrej strzelaninie.

Znany pisarz angielski H. G. Wells, bawiąc w Londynie u jednego z przyjaciół spadł z żelaznych schodów i **potłukł się dotkliwie.**

W Londynie powstał klub założony przez młodych literatów i dramaturgów, których dzieła nie zyskały powodzenia. Klub nosi nazwę **„Klubu wygwizdanych autorów".**

W Pradze czeskiej policja aresztowała J. Zelendę, który podrobił bardzo zręcznie banknot 100-koronowy. Zelenda zeznał, że **podrobił tylko jeden banknot, gdyż za te pieniądze chciał opłacić taksę w biurze patentowem.** Urząd patentowy potwierdził, że istotnie Zelenda zgłosił wynalazek, który nie może być opatentowany, gdyż wynalazca nie uiścił taksy.

W Karlowych Warach (Karlsbadzie) dokonano uroczystego **odsłonięcia tablicy pamiątkowej** na domu, w którym mieszkał w r. 1835, **t. j.** przed stu laty **Fryderyk Chopin.**

Telefon na najwyższym szczycie górskim w Europie.

Szczyt najwyższej góry europejskiej, kaukaskiego **Elbrusa**, otrzymał połączenie telefoniczne z całym światem. Alpiniści, którzy zamierzają wspiąć się na ten wierzchołek nie muszą się już obawiać, że zabłądzą, gdyż słupy telefoniczne będą dla nich najlepszym drogowskazem. W razie potrzeby można również zawezwać telefonicznie pomoc.

Zaprowadzenie telefonu na Elbrus nie było łatwem zadaniem. Pracowano poprostu po bohatersku. W zawiei, śnieżycy, wśród mgieł i przy straszliwym mrozie, brygady monterów kilka razy wspinały się na wierzchołek, ryzykując nieraz zdrowiem i życiem. Tam, gdzie nie można było użyć osłów ludzie sami nosili słupy telefoniczne wspinając się z największym trudem wgórę.

Począwszy od punktu podstawowego Krugozoru, aż do schronisk Pastuchowa słupy wbijano do lodu pól śnieżnych. W miejscach silnego topnienia kable kładziono na łodzie. Od schroniska, aż do samej przełęczy trzeba było świdrować lód i zamrażać w nim słupy. W tej ciężkiej pracy pomagali członkowie kołchozów kabardyńskich.

Od stoku góry aż na wierzchołek przeprowadzono 168 km. drogi założono przeszło dwa tysiące słupów, przerzucono 110 kilometrów linji telefonicznej, zawieszono 280 km. drutu, założono dwie stacje telefoniczne, mianowicie jedną w żlebie baksańskim, drugą na stoku Elbrusa. Pietnastoma telefonami połączono rozrzucone naokoło wierzchołka obozy alpinistyczne, tak, że można obecnie mówić z osadą Elbrus, z Adyl-Su, z hotelem Inturystu, z obozem „Rote Front“, z obozem ekspedycji Akademji Nauk, z obozem szkoły alpinistycznej, z Krugozorem, ze schroniskiem Jedenastu, ze schroniskiem Dziewięciu, z przełęczą i wreszcie z zachodnim i wschodnim szczytem góry.

C. P.

Rzeczy ciekawe.

Człowiek spożywa w ciągu 70 lat prawie 6 wagonów potraw.

Jeżeli przyjmiemy, że człowiek żyje przeciętnie 70 lat, wówczas ilości, które zjada przez ten okres są olbrzymie: zobaczyłby góry pokarmów, o jakich nawet nie myślał. Statystyka wykazała, że jest to prawdą. Zdrowy człowiek zjada w ciągu 70 lat niemniej niż **14 ton chleba** oraz inne przetwory spożywcze, wyrabiane ze zboża. Przyjmuje się bowiem, że człowiek zdrowy zjada dziennie około trzy czwarte kg. chleba. W statystyce tej uwzględniono mniejsze spożywanie chleba w pierwszem i w ostatniem dziesięcioleciu.

Spożywanie jarzyn tylko przez okres 60 lat wynosi 2 tony. Ze spożytych liści sałaty możnaby sporządzić dywan, który mógłby zakryć powierzchnię 12 wielkich pokoi. Niemniej wielką jest ilość skonsumowanego mięsa, do której musimy doliczyć obok ryb około 10 tys. jaj. Przez ten czas używa człowiek 4.500 kg. cukru i 750 kg. soli. Płynów wypija przez ten okres czasu 37.000 litrów.

Ogółem spożywa człowiek w przeciągu 70 lat 45 ton stałych oraz 43 ton płynnych pokarmów, razem zatem 88 ton.

POSZUKIWANIA ZA INSYGNIAMI KORONACYJNEMI AZTEKÓW

W Montrealu czynione są przygotowania do wyruszenia ekspedycji naukowej pod wodzą inż. **Rixona, która ma na celu odnalezienie koronnych insygniów Azteków.** Wedle zebranych wiadomości, ludzie z dworu królewskiego po zdobyciu stolicy Azteków przez Hiszpanów, uciekli z klejnotami na północ. Już w roku 1785 natrafiono na pewne ślady, znachodząc flet z kości słoniowej oraz inne drobne przedmioty. Wszystko to znaleziono na małej wysepce w pobliżu **brzegów Nowej Szkocji.** Nie można było jednak dalej pracować, wskutek zalewania podziemnych korytarzy przez wodę. Obecny stan nauki i techniki umożliwia poszukiwania.

Humor.

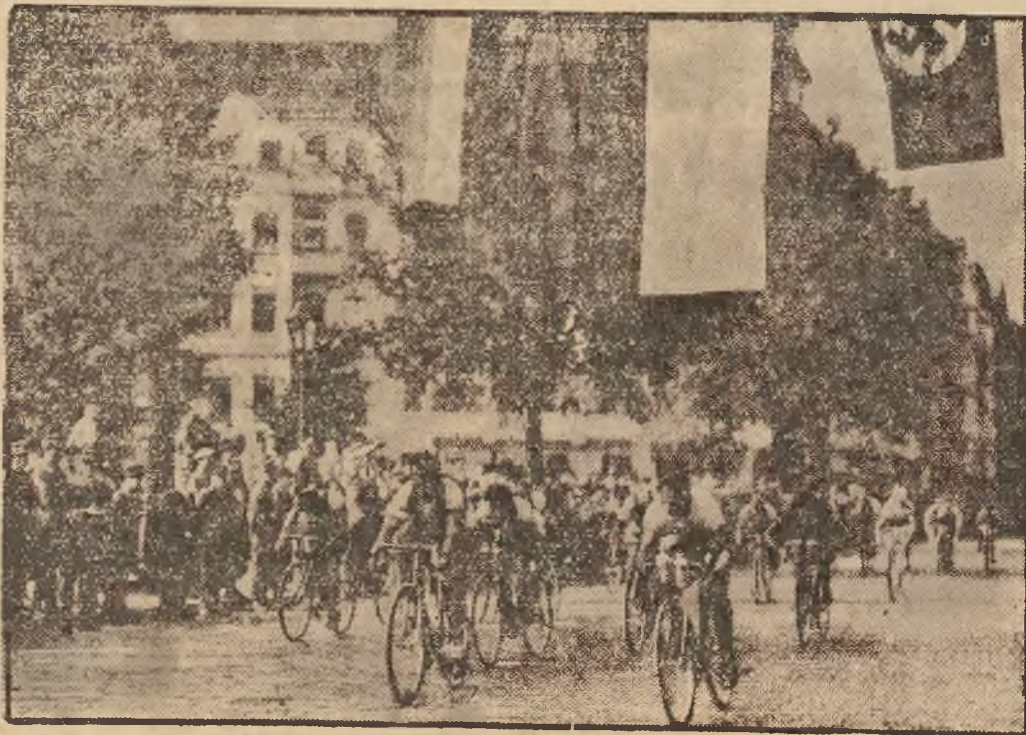
Sportowa rodzina. — Nasza rodzina uprawia wszystkie sporty — powiada pater familiae przy stole w knajpie. Ja jeżdżę na nartach, moja żona wiosłuje, starsza córka gra w hockey'a, młodsza uczy się pilotażu, mój ojciec jeździ konno, a dziadek gimnastykuje się.

— Co? Dziewięćdziesięcioletni starzec uprawia gimnastykę! Niemożliwe!

— Naturalnie załamuje ręce

———ooOo———

Wyścig kolarski Warszawa—Berlin.



zakończył się zwycięstwem Niemców. Na zdjęciu widzimy czołową grupę finiszującą przy mecie w Berlinie.

Wokoło głosowania i „Tour de Suisse“.

Zürich we wrześniu.

Życie Szwajcarji stoi w tej chwili od przeszło tygodnia pod znakiem dwóch zagadnień: Jak się rozstrzygnie sprawa rewizji konstytucji i kto wygra gigantyczny 7-etapowy wyścig „Tour de Suisse“. Co do pierwszego rozpętała się jak zwykle w takich razach agitacja i walka partyjna. Powinien zwyciężyć rozsądek, czyli konstytucja, jako przedawniona i do dzisiejszych czasów niezastosowana, powinna być zmieniona a wraz z nią obniżone nietylko pensje, ale i wskutek tego poziom życia, które jest tu w porównaniu z innemi krajami stanowczo za drogie. Bardzo to jest na rękę różnym wysokim urzędnikom państwowym oraz służbie kolejowej, pocztowej, i tramwajowej pobierać stałe wysokie pensje, i dlatego te sfery napewno będą nie w imię patrjotyzmu, ale własnego interesu głosowały przeciw rewizji. Szwajcarzy jednak twierdzą ogólnie, że musi i to wkrótce, nastąpić jakiś przewrót gospodarczy, względnie silna obniżka franka, bo takiego poziomu życia nikt już dłużej nie wytrzyma poza bogaczami, mającymi w bankach ogromne rezerwy. — Jeszcze trochę cierpliwości do niedzieli 8 września a przekonamy się jakie pobudki kierowały głosującymi i które partje są silniejsze.

Drugie pytanie otrzymało nareszcie odpowiedź w ubiegłą sobotę po tygodniu niesłychanych wysiłków kolarskich w najgorszą jaką sobie można wyobrazić pogodę. Deszcz rzęsisty, mgła, śnieg, mróz towarzyszyły dzielnym kolarzom w niezwykle ciężkiej, górskiej trasie. Ogółem pokonać musieli 1708 km. w 7 etapach, kilka bardzo wysokich przełęczy górskich jak Fluelapass (2386), Julierpass, Splügen, Gotthard, Col de Mosses itd., zanim zjechali na równinę i mogli wytężyć się na szybsze tempo. — Wskutek nietylko ciężkiej trasy, ale tych właśnie fatalnych warunków atmosferycznych kolarze, którzy wyruszyli w liczbie 65 ze startu w Zürichu, odpadali kolejno, tak, że z siódmego etapu przybyło spowrotem do Zürichu zaledwie 31. Najwięcej było Szwajcarów, następnie 10 Francuzów, 10 Niemców, po kilku Austrjaków, Luksemburczyków, sporo Włochów i Belgów. Najzaciętsza walka toczyła się między Szwajcarami a Francuzami, ci ostatni zwłaszcza z niezwykle wytrzymałym Benoit Faure'm na czele, omało nie pobili gospodarzy, wygrywając dwa i prawie trzeci etap. Trzy etapy wygrali Szwajcarzy (Bula, Buchwalder i Büchi), jeden Włoch Mealli.

Wyścig górski zorganizowany poraz trzeci z rzędu, był nietylko dobrze obmyślony, i pokierowany, ale wzbudził w całym kraju niebywałe zainteresowanie. Szwajcarzy naogół niezbyt skłonni do entuzjazmu, szaleli zupełnie z tą „Tour de Suisse“ do tego stopnia, że nam wszystkim sportsmenom nawet wreszcie ten szał obrzydł. Wszystkie prawie sklepy, wystawy, kioski, kawiarnie, redakcje zawalone były przez szereg dni mapami, wykresami, plakatami, obliczeniami, dzienniki przepełnione opisami i zdjęciami, a ludzie niemal o niczem nie mówili, tylko o „Tour de Suisse“.

Entuzjazm na poszczegónych etapach dochodził do zenitu. Tłumy ludzi pchały się w tę straszną słotę na najwyższe przełęcze, by zobaczyć kolarzy na serpentynach górskich, tłumy czekały stale u startu i mety tak w Lugano, jak w Lucernie, Genewie, Bernie, Olten, czy Zürichu. Prócz wielkiej sumy nagród w wysokości 42.600 frs. ufundowały poszczególne wsie, miasta i miasteczka nagrody drobniejsze dla pierwszego, drugiego trzeciego w biegu, także dla cudzoziemców, także dla maruderów. Dawano nietylko premje pieniężne, ale i darmowe pobyty kilkudniowe w pensjonatach, ubrania, żywność, wino i likiery, aparaty fotograficzne, sprzęt sportowy i tak dalej i dalej. Całe długie listy wydrukowane po gazetach rosły ciągle, coraz to nowe ogłaszano premje i nagrody. Toteż dzielni i wytrwali kolarze nałykali się tych nagród sporo, a zwłaszcza czołowi, którzy zgarnywali przejeżdżając miasta premje jedną za drugą. Prócz stałych stacyj dożywiania, były także stacje jeżdżące, a także publiczność obdarzała hojnie swoich faworytów smakołykami i kwiatami.

Gdy się czytało opisy zaciętych „walk“ na serpentynach górskich, rozbłoconych, śliskich, walk we mgle, deszczu i wichrze, nietylko należy podziwiać zapał i siły tych „bohaterów sportu“, ale nieco krytycznie patrzeć na te ambitne wysiłki, odbijające się bezwzględnie na zdrowiu. Ile serc i płuc zerwano podczas „Tour de Suisse“, wie jedynie lekarz dyżurny. Ile ran ciętych, dartych odrapań, odparzeń i innych zachorzeń! Ile ubytku sił, przemęczenia, przedenerwowania! Czego publiczność i sport nie wymaga już dziś od wyścigowców! Faktem jest, że na wielu etapach z d e j m o w a n o zwycięzców z siodełek, bo o własnych siłach zejść nie mogli i słaniających się z wyczerpania odprowadzano do domu.

Ciekawość zaś ludzka nie zachwiała się ani trochę, gdy przyszło czekać po trzy godziny na ulewie, czy upale, byle przez minutę zobaczyć pędzącą barwną gromadę! Ja sama tkwiłam przeszło trzy godziny u mety w Zürichu, czekając na zwycięzców, na to, by mi mignęli przed nosem! Entuzjazm mas był niesłychany. Ponieważ Szwajcarja miała tylko o 20 minut przed Francją pierwsze miejsce w sześciu etapach, obawiano się mocno, że w razie przegranej w ostatnim etapie palmę zwycięstwa zabiorą do kraju Francuzi. Jakiż był ryk i szał radości, gdy na metę w Zürichu wpadł pierwszy Szwajcar — Büchi. Z bukietem tak wielkim, że widać go ledwo było, paradował następnie przed trybunami, przepasany złotym wieńcem zwycięzcy. Gdyby — powiadam — przyszło tak tłumom czekać na przedstawienie w teatrze, koncert, lub odczyt, wszystko naklęłoby po pół godzinie i wróciło do domu. — Entuzjazm sportowy jest tylko dowodem, że ciało stawia się teraz na piedestale przed duchem, nauką, sztuką, — i to jest właściwie objaw bardzo smutny...

Podczas całego wyścigu towarzyszyły kolarzom w drodze auta prasowe, kinowe, radjowe, żywnościowe w liczbie 40, pozatem policja zuryska na motocyklach, która też była przedmiotem burzliwych owacyj. Pogoda straszna w czterech etapach, na trzy ostatnie zmieniła się na upał ku radości wszystkich. Ale pomyśleć, że nogami i płucami przemierzyli kolarze całą prawie Szwajcarję w tempie dochodzącem na zjazdach z przełęczy do 80 km. na godzinę. Po Szwajcarach i Francuzach najsilniejsi okazali się Włosi i Belgowie. Gazety, które wydawały rozmaite „extrablatty“, rozrywane przez przechodniów, — jeszcze ciągle rozpisują się szeroko o wielkim wyścigu, choć od niego już trzy dni minęło.

Entuzjazm sportowy przerwała na dzień żałobna **wieść o tragicznym wypadku automobilowym królewskiej pary belgijskiej.** — Wieść ta spadła na nas tak nagle przez radjo, że wierzyć się nie chciało własnym uszom. Nieskalana szosa nad jeziorem Czterech Kantonów nie mogła być przyczyną wypadku. Nie prowadził także na szczęście auta królewskiego szofer, gdyż ten biedak chyba życie byłby sobie odebrał. Nic tylko ta nieszczęsna mapa i zbyt szybkie tempo na śliskim asfalcie. Nad królową belgijską, która zgasła tak nagle w wieku 29 lat, najlepszą żoną, matką i królową, rozwodzą się żałobnie dzienniki szwajcarskie. Podnieść należy, że władze tutejsze odniosły się do wypadku niezwykle godnie. Przedewszystkiem ogrodzono miejsce wypadku, by nikt go nie profanował i nie deptał, następnie opuszczono chorągwie do połowy masztu i okryto kirem, przysłano najpiękniejsze kwiaty dla zmarłej, serdeczne kondolencje dla nieszczęśliwego młodego króla i w bardzo szybki a cichy sposób zajęto się ekspedycja pociągu żałobnego przez Bazyleę — jeszcze tegoż dnia wieczorem. Dzienniki zaś a zwłaszcza doskonała „Zürcher Zeitung“ poświęciły wypadkowi i Zmarłej długie artykuły.

I tak mieszają się tu nietylko sprawy sportowe, polityczne, gospodarcze, ale i tragiczne w jeden krąg, w którym swój oddźwiek znalazł jeszcze masowy powrót z wakacyj o czem następnym razem napiszę.

MARJA SANDOZ.

Radjo.

Sobota, dnia 7-go września 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy i Wilna; 13.25 Transmisja z Warszawy; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt; 14.30 Nowe nagrania (płyty); 15 Transmisja z Warszawy i Poznania; 16 Transmisja z Warszawy; g. 16.15 Płyty; 16.30 Transmisja z Warszawy i Wilna; 17.50 Transm. z Warszawy i Poznania; 18.30 Z życia literacko-kulturalnego; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Recital fortepianowy; 19 Recytacje poezji; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy; 23.30 Godzina życzeń — płyty.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Silva rerum i życie artystyczne; g. 19 Duch Czarnohory — fragment z powieści.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty: W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; godz. 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu: 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna; 13.25 Chwilka dla kobiet; 14.30 Muzyka salonowa z płyt; 15 Recytacje prozy; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Nasz handel morski; 15.30 Koncert solistów z Poznania; 16 Lekcja francuskiego; 16.15 Płyty; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 17.50 Nasze miasta i miasteczka — pogadanka; 18 Teatr Wyobraźni z Poznania; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Powiastki i piosenki dla dzieci (płyty); 19 Przegląd prasy rolniczej z Wilna; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Muzyka operetkowa orkiestry P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Wesoła Syrena; 22 Koncert orkiestry P. R. i śpiew sopran; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Zapomniany „Zielony balonik“ — w wyk. Teofila Trzcińskiego; 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Katowice. (395.8 m). Godz. 14.30 Koncert skrzypcowy; 15.17 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 19 Wymowa śląskiej kawiarni — pogadanka.

Co słychać w Krakowie.

WRZESIEŃ.

Piątek 6: Zacharjasza pror., Eugenjusza męcz.
Wschód słońca 5.04, zachód 18.14.
Długość dnia 13 godzin i 10 min.
Sobota 7: Melchiora Grodz., Anastazego męcz., Reginy p. męcz.
Wschód słońca 5.05, zachód 18.12.
Długość dnia 13 godzin i 7 min.

—:000:—

WIDMO REDUKCJI 250 ROBOTNIKÓW. „Kamieniołomy Miast Małopolskich" zapowiadają, iż wskutek braku zamówień zmuszone są przeprowadzić redukcję robotników. W tej też sprawie wyjechał do Warszawy dyrektor „Kamieniołomów" Hardt, by uregulować sprawę zamówień państwowych. Gdyby wyjazd dyrektora Hardta nie odniósł w Warszawie pożądanych skutków, należy się wówczas liczyć z możliwością konfliktu, jaki może ewentualnie wyniknąć między robotnikami, a dyrekcją zakładów.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA OPIEKI SPOŁECZNEJ. Od dnia 1 lipca br. obowiązuje rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 54 poz. 453) przyznające znaczne ulgi w spłacie zaległości b. Kasy Chorych. Z ulg tych jednak mogą korzystać tylko ci pracodawcy, którzy swoje należności, powstałe z tytułu ubezpieczeń społecznych uregulują: 1) za okres od 1. 1. 34 do 31. 3. 35 — najdalej do 1. 9. 1935 r.; 2) a następnie za okres od 1. 1. 34 do 31. 12. 35 — najdalej do 1. 2. 1936 r.

WYSTAWA TURYSTYCZNO - SPORTOWA. W najbliższych dniach odbędzie się w Krakowie wystawa turystyczno-sportowa, która budzi wśród sportowców żywe zainteresowanie.

PAMIĘTAJCIE O P. C. K. Spełnicie obowiązek nietylko wobec siebie i swych rodzin, ale przedewszystkiem wobec państwa. Jeśli wstąpicie do Polskiego Czerwonego Krzyża. Groza wojny i niedoli życia nieustannej wymagają czujności. Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczyna się 21 bm.

ZWOLNIENIE OD OPŁAT MOSTOWYCH W DNIU WYBORÓW DO SEJMU. Zarząd miejski zwolnił wszystkie osoby przechodzące pieszo w dniu wyborów do Sejmu tj. w niedzielę dnia 8 września br. przez mosty im. Marszałka Piłsudskiego i t. zw. Stary Most od opłat mostowych.

DOKĄD POJEDZIEMY. Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Katowicach i Krakowie organizuje na dzień 14 i 15 września b. r. wycieczkę pociągiem popularnym na Targi Wschodnie we Lwowie. Odjazd pociągu z Krakowa nastąpi w sobotę dnia 14 bm. o godzinie 1.15 w nocy, przyjazd do Lwowa o godz. 7.30. Odjazd ze Lwowa w niedzielę dnia 15 bm. o godzinie 22.40 z przyjazdem do Krakowa o godzinie 5.30 w poniedziałek. Cena karty uczestnictwa obejmująca przejazd koleją tam i spowrotem, oraz wstęp na Targi Wschodnie, wynosi 15.40 zł. Wagony pulmanowskie, miejsca numerowane. Karty uczestnictwa sprzedają P. B. P. „Orbis". Rynek Główny, oraz „Wagons-Lits-Cook" Sławkowska 12.

PONOWNY STRAJK PIASKARZY. Onegdaj wybuchł w Krakowie ponownie strajk piaskarzy, tym razem jednak nie z racji niskich płac, lecz wskutek niewypłacania w terminie zarobków.

POLICJANT POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. Jan Urbanik, posterunkowy P. P. przydzielony czasowo z Wadowic do Krakowa, wystrzałem z karabinu popełnił w ub. środę samobójstwo. Urbanik od pewnego już czasu zwierzał się swoim kolegom, iż w krótkim czasie zastrzeli się, lecz nikt nie brał słów jego serjo, był on bowiem zawsze wesół i lubił żartować. Ciało Urbanika przewiezione zostało do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

AMATORZY ROWERÓW. W dniu wczorajszym policja zanotowała 2 wypadki kradzieży rowerów. W pierwszym wypadku skradziono rower Stochalskiemu Zygmuntowi, zam. w Szycach, pow. Olkusz, zaś w drugim niej. Soji Stanisławowi zam. w Aleksandrowicach — pow. Kraków. Tak w jednym, jak i w drugim wypadku rowery były niezamknięte; stąd też wypływa nauka, aby na przyszłość posiadacze rowerów trzymali je pod zamknięciem.

DOPÓTY DZBAN NOSIŁ WODĘ... Obrat Stefan, zawodowy złodziej, bez określonego zajęcia i miejsca zamieszkania, dokonał nocy ubiegłej śmiałego włamania w biały dzień do składu futer Anny Sisler, skąd skradł skórkę lisa żółtego i kurtkę damską łącznej wartości 210 zł. Policja schwytała złodzieja i osadziła go w areszcie, zaś rzeczy pochodzące z kradzieży skonfiskowała.

———ooOoo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Wychowanka".
Sobota: „Ich czworo".
Niedziela: „Wychowanka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „Pat i Patachon jako jazzbandziści".
WANDA: „Marzące usta".

Miljonowa fundacja dla Bibljoteki Jagiellońskiej.

Bibljoteka Jagiellońska w Krakowie uzyskała niezwykle cenną, wielką fundację dzięki zapisowi wielkodusznego ofiarodawcy, ziemianina — śp. E. Glazera. Fundator był krakowianinem, posiadającym **znaczne posiadłości ziemskie w Nieszawskiem na Kujawach.** W skład fundacji wchodzą **dwa majątki ziemskie** w tymże powiecie, **przedstawiające wartość około miljona złotych, ponadto trzechpiętrowa kamienica w Bydgoszczy, oraz liczne akcje i papiery wartościowe, opiewające na sumę 100 000 dolarów.** Ogólną wartość fundacji oblicza się na sumę **3 miljony złotych.**

Śp. E. Glazer, który ożeniony był z hrabianką Kossakowską, zmarł licząc lat 60. Jedynem obciążeniem fundacji jest **dożywocie przysługujące wdowie fundatora, oraz bardzo nieznaczne legaty.** Ponieważ Bibljoteka Jagiellońska, jako taka, nie jest osobą prawną podlega natomiast Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, więc zarząd fundacją przejmie **Uniwersytet. Odsetki z niej będą użyte całkowicie na potrzeby Bibljoteki Jagiellońskiej.** Jak wiadomo, potrzeby te są nader rozległe zwłaszcza w związku z przeprowadzaną obecnie budową nowego gmachu, który wymagać będzie odpowiednich urządzeń zarówno dla zabezpieczenia bezcennych zbiorów bibljotecznych jak i stworzenia warunków dalszego jej rozwoju oraz pracy dla tych, którzy ze ziorów w celach naukowych korzystają. O fundacji tej został wczoraj zarząd Bibljoteki zawiadomiony przez jednego z adwokatów warszawskich, który jest zastępcą prawnym rodziny śp. E. Glazera.

(a. w.)

APOLLO: „Idziemy po szczęście".
SZTUKA: „Kapitan Sorell i Syn".
UCIECHA: „Powrót Frankensteina".
SŁONKO: „Antek Policmajster".
ADRJA: „Iskor".
PROMIEŃ: „Wiosenna parada" z Fr. Gaal.
BAGATELA: „Wesoła wdówka". Na scenie rewja: „Parada gwiazd".

—00O00—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w piątek przedstawienie popularne tak życzliwie przyjętej przez prasę i publiczność, komedji Al. hr. Fredry „Wychowanka", w opracowaniu scenicznem dyr. K. Frycza z pp.: Pawłowską, Suchecką, Fabisiakiem, Modzelewskim i Węgrzynem w rolach głównych. Jutro w sobotę „Ich czworo", sztuka G. Zapolskiej, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, w premjerowej obsadzie.

—0O0—

Krakowskie brukowce żerują nanowo.

Od pięciu dni jest Kraków pod smutnem wrażeniem ohydnej zbrodni, popełnionej w pobliżu Kopca Kościuszki, a pośrednio w w drodze na Sowiniec na nieszczęsnej 14-letniej uczenicy Julji Gierasównie. Śledztwo prowadzone przez powołane do tego władze dotąd nie zdołało jednak ujawnić sprawcy, a w smutnej tej sprawie wogóle znanych jest dotąd zaledwie kilka drugorzędnych faktów. Zbrodnia odsłoniła w sposób niewątpliwy jeszcze jedną tragedję dziecka pozbawionego należytej opieki, i w zasadzie bardzo nieszczęśliwego. Każdy rozumny człowiek boleje na tym faktem, którego główną przyczyną jest upadek życia rodzinnego i moralności, związany z coraz cięższem położeniem gospodarczem w kraju.

Ale nieszczęście i zbrodnia może być żerem tylko dla ludzi pozbawionych sumienia. Krakowskie brukowce nie byłyby przeto sobą, gdyby taką sposobność przepuściły. Zaprawione do tej „roboty" z okazji ohydnej zbrodni Gorgonowej i bestjalskiego mordu popełnionego przez Maliszów, kiedy to ekscytując niewybredny tłum całemi kolumnami odpowiednio spreparowanych przeważnie zmyślonych doniesień, rozwodząc się nad każdym szczegółem ohydy mieli prawdziwe żniwo nie licząc się ze skutkami takiego właściwie gloryfikowania zbrodni.

To obrzydliwe widowisko powtarza się obecnie w Krakowie od pięciu dni na tle zbrodni popełnionej na nieletniej uczenicy. Wszelkie brukowce nie mając w sprawie tej właściwie ani jednego faktu do doniesienia, całe łamy zapełniają swemi domysłami, teorjami i przypuszczeniami, a co jeden zmyśli rano, to prostuje drugi w południe lub pod wieczór, podniecając najniższe instynkty apaszowskie.

Tego rodzaju żerowanie na nieszczęściu ludzkiem i ohydzie nie powinno być ze względów na moralność publiczną tolerowane. Oczekiwaćby należało, iż powołane czynniki, które w innych wypadkach okazują ją aż nadto wiele energji, zechcą i w odniesieniu do tej sprawy poczynić kroki, któreby powściągnęły żerowanie brukowców na zbrodni.

Zwykłe i ekspresowe wagony motorowe.

Według nowego rozkładu jazdy, Polskie Koleje Państwowe wprowadziły **dwa rodzaje wagonów motorowych: zwykłe i ekspresowe. Pierwsze służą do komunikacji lokalnej** i zatrzymują się na wszystkich stacjach, nazwą zaś ekspresowych objęto tylko wagony motorowe, przeznaczone do szybkiej i odległej komunikacji pomiędzy wielkiemi miastami, **bez przystanków pośrednich lub z nielicznemi przystankami.**

Zwyczajne wagony motorowe podlegają ogólnym zasadom taryfowym, jako wagony II i III klasy pociągów osobowych, natomiast w wagonach ekspresowych podróżny musi się zaopatrzyć w bilet III klasy pociągu pośpiesznego oraz w specjalny kupon na miejsce. W związku z wprowadzeniem również biletów ulgowych III klasy pociągów pośpiesznych na wagony motorowe ekspresowe, wyjaśnić należy, że cena kuponu na miejsce nie podlega żadnym ulgom. Ulgi na przejazdy wagonami motorowemi (oprócz ulg grupowych i okresowych) stosowane będą tytułem próby do końca października br.

Nowe zarządzenia Wojew. Dziennika.

Krakowski Dziennik Wojewódzki ogłasza dalsze zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych. Zarządzenia te ustalają warunki pracy i płacy dozorców domów, oraz podają Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w związku w temi warunkami.

Między innemi, zarządzenia ustalają warunki wynagrodzenia dozorcy, oraz opłatę, jaką dozorca może pobierać za otwarcie bramy.

A więc: za każdorazowe otwarcie bramy dozorca ma prawo pobierać od wchodzącego przed północą 10 gr., zaś po północy 20 groszy. Opłata ryczałtowa za używanie klucza od bramy, przepisy ustalają na 3 zł. miesięcznie.

Pociąg popularny na zawody balonowe.

Delegatura Ligi Popierania Turystyki przy poparciu Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Krakowie organizuje dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym do Warszawy na Międzynarodowe Zawody Balonowe o puhar Benneta i na Wystawę Drogową. — Odjazd pociągu popularnego z Krakowa nastąpi dnia 14 bm. tj. w sobotę o godz. 23, z przyjazdem do Warszawy w niedzielę. Odjazd z Warszawy nastąpi w poniedziałek wieczorem, przyjazd do Krakowa we wtorek rano. Cena karty uczestnictwa obejmująca przejazd koleją tam i spowrotem oraz wstęp na zawody i wystawę wynosi zł. 16.40. Karty uczestnictwa do nabycia w biurach podróży. Uczestnicy zamieszkali w obrębie od 20 do 150 klm. od Krakowa korzystają na podstawie kart uczestnictwa ze zniżek dojazdowych i powrotnych.

Będąc u schyłku życia-powiesił się.

Wczoraj, dnia 5 bm. zaalarmowane zostały władze policyjne, iż w domu przy ul. Mazowieckiej 27 **powiesił się człowiek. Równocześnie z policją przybył lekarz Pogotowia Ratunkowego,** który stwierdził zgon. Prowadzone w kierunku ujawnienia przyczyn tego rozpaczliwego kroku śledztwo, nie dało konkretnego wyjaśnienia, stwierdzono tylko, iż samobójca nazywa się Antoni Wilk, lat 68 i jest robotnikiem z zawodu. Ciało samobójcy zdjęto ze sznura, zaczepionego u pułapu i przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Nie podżegać do bójki.

Wczoraj, w czwartek odbyła się w sądzie apelacyjnym w Krakowie rozprawa apelacyjna Piotra Frączka, który w swoim czasie był skazany przez sąd okręgowy na karę więzienia przez 6 miesięcy, za podżeganie do bójki, w której udział brali bracia jego, **Ludwik i Andrzej Frączakowie,** skazani również na karę więzienia przez 6 miesięcy.

W czasie rozprawy wyszło na jaw, iż w bójce tej Frączak nie brał udziału, ani nie podżegał nikogo. Obrońca osk. Frączka, dr. Lamensdorfówna udowodniła nadto, że Frączek wogóle nie był w czasie bójki obecny, sąd przeto nie znajdując istotnych dowodów winy, uchylił wyrok I instancji. Rozprawie przewodniczył s. s. ,a. dr. Pilarski.

—00000—

Z ziemi krakowskiej.

BUDOWA WODOCIĄGU W KALWARJI. Kalwarja Zebrzydowska uzyskała **pożyczkę i subwencję** na budowę wodociągów miejskich. Wodociąg ten będzie czerpał wodę ze źródeł w górze Kalwarji koło klasztoru OO. Bernardynów. Rozpoczęte już zostały roboty nad wykopem rowów. Miasto Kalwarja zostanie więc zaopatrzone w wodę, której brak dotkliwie dotychczas odczuwało. Miasto czyni również starania celem wprowadzenia oświetlenia elektrycznego, co zostanie zrealizowane prawdopodobnie w najbliższym czasie.

Sport

Dwa fantastyczne rekordy Amerykanki

17-letnia Amerykanka Helen Stephens, najgroźniejsza współzawodniczka Walasiewiczówny, która w niedzielę pobiła rekord światowy Polki na 220 jardów wynikiem 23,9 sek., poprawiła już w poniedziałek na zawodach w Kanadzie ten wynik o 0,7 sek. (23,2 sek.). Nieprawdopodobny ten wynik jest lepszy o 1,2 sek. od starego rekordu Walasiewiczówny.

Na 100 jardów Stephens ustaliła również nowy rekord światowy, osiągając wspaniały czas 10.4 sek.

Polscy kolarze w biegu dookoła Rumunji

W VIII etapie biegu kolarskiego dookoła Rumunji z Toplitza do Racau na dystansie 175 klm. pierwsze miejsce zajął Rumun Tudose w czasie 7:11:40 sek. Z Polaków **Daniel zajął 5-e miejsce, Lipiński 6-e, a Piotrowski 7-me.** — Wszyscy ci zawodnicy osiągnęli ten sam czas 7:11:40. W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Rumun Mormocea przed Polakiem Danielem i Rumunem Tudose.

W klasyfikacji państw na pierwszem miejscu znajduje się Rumunja przed Polską i Turcją.

Ogółem zawodnicy przebyli dotychczas 1220 kilometrów.

—ooO—

K. S. CRACOVIA otwiera w bież. miesiącu wpisy do sekji: gier sportowych i lekkoatletycznej. Specjalnie dogodne warunki ofiarowuje Klub ten uczącej się młodzieży za jednorazową opłatą w wysokości 1 zł., oraz udogodnienia w formie urządzeń sportowych i kostjumów. Jest to więc dla młodzieży szkolnej rzadka sposobność uprawiania tych pięknych sportów. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarjat Klubu, ul. Wielopole 4, od godz. 19—20.

Życie gospodarcze.

Depresja na angielskich rynkach towarowych.

Ujemny wpływ konfliktu abisyńsko-włoskiego.

Od szeregu dni daje się odczuwać na angielskich rynkach towarowych silna depresja. Jest to tem dziwniejsze, że sytuacja gospodarcza Anglji przedstawia się naogół pomyślnie. Sfery gospodarcze Anglji są bezsprzecznie **pod wrażeniem wstrząsu powstałego wskutek groźby wojny włosko-abisyńskiej.** Czy wstrząs ten pogłębi się? Czy niepomyślny rozwój sytuacji politycznej: wynik wojny w Abisynji i ewentualna uchwała Ligi Narodów o sankcjach w stosunku do strony agresywnej, doprowadzi do załamania. które czekają odpowiedzi i jak zmora ciążą nad życiem gospodarczem Wielkiej Brytanji.

Na jakim odcinku życia gospodarczego można się obawiać pogorszenia wskutek niepomyślnych wiadomości politycznych Spadek eksportu niektórych towarów, które na podstawie międzynarodowej uchwały zostałyby zakazane do sprzedaży we Włoszech. jest już faktem dokonanym. Spowodu niedotrzymania przez Włochy umowy clearingowej z Anglją **wzrosło zadłużenie Italji o wiele miljonów funtów.** To spowodowało zupełne **zamarcie stosunków handlowych z Włochami.** Południowo-walijskie kopalnie węgla wiele na tem straciły. jednakże właściciele kopalń woleli szukać kompensacji na innych rynkach, aniżeli akumulować dalej należności. których egzekwowanie wydaje się wątpliwem. Jeszcze jedno zjawisko, wynikające z ciężkiej sytuacji Włoch, wystąpiło na tutejszym rynku: londyńskie banki clearingowe poszły za przykładem swoich amerykańskich kolegów i **wymówiły włoskim bankom w przepisanym trzymiesięcznym terminie wszystkie kredyty.** Z tego powodu weksle włoskie. znajdujące się w Londynie w obiegu (ocenia się ich wartość na 5—6 miljonów funtów). nie są więcej przyjmowane do dyskonta. a tem samem włoscy importerzy surowców nie mogą zawierać żadnych umów w Anglji.

Niemiecki kanał śródlądowy.

(—)Obecnie wychodzi na jaw, że mimo zaostrzającego się kryzysu i braku środków płatniczych **Niemcy przystępują do nowej gigantycznej inwestycji,** jaką będzie kanał śródlądowy, łączący cztery główne rzeki niemieckie **Ren, Wezerę, Łabę i Odrę.**

Połączy on mianowicie cztery biegi wspomnianych 4 rzek stwarzając olbrzymie możliwości gospodarcze dla całej Europy środkowej. Dzięki tej nowej linji kanałowej cała sieć wodna Niemiec obejmująca obecnie około 13.000 km. stanie się **całkowicie jednolitym systemem,** w znacznym stopniu uniezależnionym od wpływów atmosferycznych. Fakt powyższy będzie mieć też olbrzymie znaczenie dla wszystkich sąsiadów Niemiec w szczególności dla Francji, Czechosłowacji i Polski, Stworzy bowiem nową tanią drogę z zachodu na wschód względnie odwrotnie, uniezależniając zwłaszcza obroty towarowe od drogiej lokomocji kolejowej. Ponieważ zaś pośredniem następstwem kanału będzie **podniesienie żeglugi na Łabie,** która w górnym i średnim biegu często cierpi na brak wody, przeto także w kierunku **z południa na północ** i na odwrót inwestycja ta mieć będzie olbrzymie znaczenie. Zabezpieczy ona zwłaszcza **największy port niemiecki Hamburg** zasilając go towarem przewożonym taniej niż dotąd.

W sprawie tej zapadły już w ostatnich dniach sierpnia zasadnicze uchwały, w myśl których odnośne **roboty mają być wykończone 1938 roku.** Rządowe sfery nie kryją się z przekonaniem. że olbrzymia ta inwestycja siłą faktu spowoduje **przewrót w stosunkach komunikacyjno-handlolwych kilku krajów europejskich.** Technicznie rzecz polegać będzie na tem, że dzięki połączeniu wspomnianych czterech rzek niemieckich będą one mogły utrzymać zwierciadło wody conajmniej na wysokości 1 mt. 75 cm. wobec czego nawet wielkie transportowce rzeczne o 700 tonach wyporności swobodnie krążyć będą mogły od Renu po Odrę i od Pragi po Hamburg nie ponosząc żadnego ryzyka w okresach posuchy. Olbrzymie znaczenie mieć będzie ten kanał także dla przemysłu górnośląskiego stwarzając dla Odry nowe możliwości.

Każda wojna jest klęską dla rolnictwa

Alarmy wojenne, jakie ostatnio obiegają cały świat, winny być bacznie śledzone przez rolników. Otóż — czem jest wojna dla rolnictwa, świadczą o tem wiadomości, jakie otrzymujemy z Paragwaju. Trzyletnie walki z Boliwją o Gran Chaco spowodowały, że **wojna najwięcej odbiła się na rolnictwie.** Stan zwierząt domowych tak zmalał, że obrotów prywatnych prawie wcale nie było, gdyż **wojska zabierały wszystko na swoje potrzeby.** Brakło rąk do pracy, wskutek ciągłych mobilizacyj. W dodatku panująca posucha przyczyniła się też, że **zbiory spadły poważnie.** Szczególnie odbiło się na plantacjach tytoniowych, z których **nawet połowy normalnej produkcji nie zebrano.** Produkcja trzciny cukrowej spadła z 9004 do 3.500 ton. Zbiór paszy wskutek posuchy wypadł katastrofalnie. Rolnictwo paragwajskie poniosło duże straty i nic dziwnego, że zawarty pokój powitało nie tylko z ulgą, ale i radością.

Przyjaciele pokoju: Francis William Rickett et Comp.

Zagadka koncesji abisyńskiej jest zatem od wczoraj wyjaśnioną. Dwaj dżentelmeni (oczywiście) z Vacuum Oil Company, znanej w całym świecie. (jej cysterny naftowe przetaczają się także po torach kolejowych Polski) pp. **Dundas i Walden** przybyli mianowicie do Białego Domu w Waszyngtonie i p. sekr. Stanu **Hullowi** uprzejmie rzecz całą wyłożyli.

Mianowicie co?

Oto. że polityką się nie zajmują, a tylko naftą. W tej czy innej części świata. to wszystko jedno, bo nafta jest im potrzebna. Jako kupcy — dżentelmeni za naftę... **płacą,** i tem się różnią od kogoś, kto także nafty potrzebuje, ale nie ma zamiaru za nią płacić, bo woli ją **zabrać.** Ponieważ jednak Vacuum Oil Company, pp. Dundas. Walden i Rickett są także przyjaciółmi **pokoju,** który jest tak cennem dobrem, więc oni są gotowi stracić i od koncesji abisynskiej odstąpić zwłaszcza, że tego życzy sobie tak bardzo szanowny prezydent **Roosevelt.**

Z tem wszystkiem zatem od kilku dni znany już światu **Francis William Rickett** uważa się za prawdziwie pokrzywdzonego. Twierdzi mianowicie. iż zupełnie niesłusznie zsyła się na jego głowę gromy oburzenia, co w sposób szczególnie soczysty uprawiają dzienniki włoskie. Mr. Rickett uważa bowiem. że podpisując układ koncesyjny z dostojnym cesarzem Abisynji nietylko niczego złego nie uczynił. ale **przeciwnie zasłużył właściwie na nagrodę pokojową.** Spodziewał się bowiem, że będzie to właśnie jego główną zasługą. **jeżeli nie dojdzie do rozlewu krwi,** co przecież jest wybitnym czynem pokojowym.

Tak twierdzi M. R. Francis William Rickett. gdy natomiast inni mówią trochę inaczej. A więc przedewszystkiem. że ma 47 lat, że jest jak na Anglika zbyt pulchny, chociaż podobno bardzo wysportowany. Zna się na **koniach,** oczywiście **samochodach i samolotach,** nie gardzi **wędką,** a nawet pasjonuje go ona niekiedy zwłaszcza gdy przybywa do swego **zamku w Berkshire,** aby wytchnąć po trudach. które mniejwięcej od 20 lat **są** zgoła niemałe. Właściwą pasją M. R. Ricketta jest **bowiem nafta i to wszędzie,** gdzie do niej dobrać się można. M. R. Rickett umie w każdej chwili bardzo wiele powiedzieć o tym tak ważnym płynie, czy **to w Iraku,** czy **Mosulu** a także w **Polsce,** ostatnio także w **Abisynji,** bo od lat pracuje czy to w „British Oil Development Company“. czy to w British Iranien Oil Company„ albo „Irak Petroleum Company“. Nie obcą jest mu gestja „United States Corporation and Trust Company“ ostatnio zalegalizowana w amerykańskim Stanie Delavare.

O nafcie rozmawiał już dawniej ze zmarłym królem Iraku **Fejsalem,** on a nie kto inny umiał interesowanych przekonać, że powołanie do życia „Mosul Oilfields Ltd“ będzie prawdziwem dobrodziejstwem dla gospodarki i cywilizacji kraju.

M. R. Francis William Rickett jest wogóle człowiekiem bardzo użytecznym. pracuje z prawdziwym zapałem jest **wprost niezmordowany.** W ostatnich czasach wystarczyło mu 3—4 godzin snu na dobę i to po ciężkiej pracy całego dnia w przeróżnych burach różnych ministerstw w Addis Abeba. po niezliczonej ilości przyjęć i niemałych libacyj, które **często przeciągały się do późnego wieczora a nieraz do rana.** Gdy towarzysze zabawy szli na odpoczynek M. R. znikał także, ale nie poto, by spać. Jemu tylko wiadomem przejściem podążał do pałacu cesarskiego w Addis Abeba, gdzie już czekał **na niego cesarz,** aby w trudzie niemałym ustalać punkt po punkcie umowę koncesyjną. Wszak chodziło nietylko o ważną umowę **handlową** na całych 75 lat. ale także o ważne dzieło **pokoju i postępu.** O ropę, ale także o drogi. telegraf i telefon. o rurociągi i różne inne inwestycje. dzięki którym Abisynja przerodzić się ma z pustyni w kraj cywilizowany. Chodziło przytem o pośpiech. bo w nocy z soboty na niedzielę 1 września br. **nastawał w kraju pobożnego Negusa wieki post** i cesarz oświadczył, że w czasie „świętym“ nie będzie mógł niczego podpisać.

Mimo pośpiechu nie zdążono jednak aktu na czas wygotować. ustalono go **dopiero w niedzielę nad ranem,** kiedy to cesarz Saile Selasje już od kilku godzin poszcząc trwał na modlitwie. Wobec tego w zastępstwie cesarza świeżo mianowany **minister górnictwa abisyńskiego, podpis swój na dokumencie koncesyjnym położył.**

Dzieło w takim trudzie poczęte wczoraj zawisło jednak w powietrzu. W imię wyższego interesu, w imię... **pokoju** umowa z d. 1 września br. została bowiem unieważniona. a Vacuum Oil Company, dżentelmeni Dundas i Walden z dumą mogą powiedzieć: **uratowaliśmy pokój** może nietylko Abisynji.

Czy istotnie?

Okażą to najbliższe dni. a może nawet godziny. Pokój zależy bowiem w tej chwili. od kogoś. kto także nafty potrzebuje, ale za nią **płacić** nie zamierza. Ten „interes“ nie powinien jednak dojść do skutku.

(ab).

Upadek szkolnictwa prywatnego na terenie Krakowa.

„Przegląd Pedagogiczny“ przynosi w ostatnim numerze szereg znamiennych uwag o prywatnem szkolnictwie średniem na terenie Krakowa. Znajduje się tu ogółem **18 prywatnych zakładów ogólno-kształcących.** Z tych 11 utrzymują stowarzyszenia. 6 — zakony, a 1 — osoby prywatne. **Pełne prawa** posiadają dwa gimnazja żeńskie, 1 męskie w Rakowicach i koedukacyjne żydowskie; 3 zakłady kształcenia nauczycieli są o pełnych prawach. **Bez praw** pozostaje 1 gimnazjum koedukacyjne i wszystkie prawie nowoutworzone, w miejsce likwidujących się seminarjów, gimnazja nowego ustroju.

Pod względem **frekwencji** szkoły wykazywały w ub. r. szk. najniższą cyfrę 62 uczniów. a najwyższą — 622 (żyd. koeduk.). Z innych jeden zakład liczył 475 uczenic. Średnio wypadało na zakład 182 uczniów. **Opłata szkolna** nie była dotąd pobierana jednolicie. Rozpiętość jej wynosiła od 65—30. a nawet 20 i mniej mies. od ucznia. Niezależnie od tego pobierały szkoły, tytułem jednorazowego wpisowego. kwotę 20—100 zł. od ucznia. Natomiast płace grona naucz. wahały się na poziomie od 1 do 6 zł. i wynosiły średnio 2—2.50 zł. za godzinę.

Stosunki w szkolnictwie prywatnem na terenie krakowskim są niejednolite i nieunormowane. **Ciężka sytuacja ekonomiczna społeczeństwa i trwający kryzys spowodowały opadek szkoły prywatnej, a wraz z nią pracującego w niej nauczyciela zdeklasowały społecznie.**

Sytuację samej szkoły mógłby uratować racjonalny rozdział kontyngentu młodzieży pomiędzy szkołę rządową a prywatną. o ileby miejsca w szkołach państwowych zarezerwowano jedynie dla kandydatów najbiedniejszych. a resztę kontyngentu młodzieży odstąpiono szkole prywatnej. Niestety praktyka dotychczasowa wykazuje, że **element biedniejszy nie znajduje we właściwej mierze miejsca w szkole państwowej i nie może z braku środków materjalnych znaleźć też pomieszczenia w szkole prywatnej.** Szkole zaś państwowej zależy wobec dzisiejszych daleko idących restrykcyj budżetowych na tem, by **zyskać dla siebie element majętniejszy, który zdoła opłacić** nietylko wysoką dzisiaj taksę administracyjną, ale będzie też posiadać zdolność płatniczą do ponoszenia **ciężarów opłat na rzecz komitetów rodzicielskich,** z których to funduszów zakłady państwowe zaspokajają dzisiaj wyłącznie swe potrzeby i wydatki rzeczowe.

Zarząd Krak. Koła T. N. S. W. podjął energiczną akcję w kierunku unormowania rozbieżnych a niejednokrotnie wysoce anormalnych stosunków i warunków pracy na terenie szkół prywatnych krakowskich.

Osobna komisja ustaliła projekt wysokości opłat szkolnych i wynagrodzeń nauczycieli w zakładach prywatnych. Projekt ten, poddany w dniu 15 kwietnia obradom plenarnego zebrania właścicieli. dyrektorów szkół i organizacyj nauczycielskich uzyskał jednomyślną aprobatę i **wschodzi w życie z nowym rokiem szkolnym.**

Wysokość opłat za naukę wynosi **zasadniczo 550 zł.,** od której to normy przewidziane są zniżki. jednak nie poniżej kwoty 350 złotych rocznie. Do udzielania zniżek i opłat upełnomocnione są **Komisje Finansowe przy zakładach,** których kompetencje w zakresie regulowania wydatków szkoły są dość obszerne.

Osobnemi postanowieniami zastrzeżono wreszcie. że szkoła pryw. **nie może przyjąć ucznia z innego zakładu bez świadectwa odejścia,** jak i przedłożenia dowodu, że wywiązał się z zobowiązań materjalnych względem szkoły, do której uczęszczał uprzednio. Nie wolno też nowej uczelni stosować względem przyjętego ucznia opłat niższych wzgl. innych ulg od tych. z jakich korzystał w zakładzie, z którego przybył. Pod tym względem zobowiązane są dyrekcje zakładów udzielać sobie solidarnie poufnych informacyj.

Walka o szkołę na Śląsku.

Od chwili połączenia Górnego Śląska z Macierzą pewne sfery „ogniskowe“ (radykalny Związek Nauczycielstwa Polskiego). obecnie już silnie reprezentowane w Wydziale Oświecenia Publicznego w Katowicach. dążą do zniesienia szkoły wyznaniowej na Śląsku i do zmniejszenia godzin nauki religji. Społeczeństwo katolickie na Śląsku, głęboko religijne, bardzo silnie reaguje na takie próby zmniejszania wpływu religijnego w szkole przez sfery liberalno-materjalistyczne.

W maju ub. roku nauczycielstwo „ogniskowe“ zastrajkowało przy wizytacji biskupiej, nie chcąc przeprowadzać lekcyj religji. Krok ten spowodował odezwę „Gościa Niedzielnego“ do społeczeństwa katolickiego, gdzie wykazano systematyczną pracę antykościelną sfer ogniskowych i gdzie wskazano na fakty, że niektórzy nauczyciele mimo jawnej pracy antykościelnej otrzymali awanse i odznaczenia. Odezwę tę w „Gościu Niedzielnym“ nie skonfiskowaną przedrukowano i rozpowszechniono w osobnej ulotce, która jednak została skonfiskowana.

W tych dniach zasiadł na ławie oskarżonych p. Koźlik jako dyrektor Drukarni Katolickiej, która ulotkę tę drukowała. Na rozprawie wskazano na to, że wszystkie twierdzenia ulotki polegają na prawdzie i mogą być udowodnione. Obrońca adw. Lewandowicz wskazał na fakt prowadzenia polityki antykościelnej w szkolnictwie przez sfery ogniskowe wbrew woli p. Wojewody Grażyńskiego. Rozprawa została odroczona. Następna rozprawa budzi wielkie zainteresowanie, gdyż „Drukarnia Katolicka“ przeprowadzi dowód prawdy na twierdzenia ulotki. (KAP.)

—ooo—

Strejk piekarzy we Lwowie.

Od dwóch dni trwa we Lwowie strajk piekarzy. Około 1000 pracowników piekarskich porzuciło swe warsztaty pracy i zebrało się onegdaj w lokalu związków zawodowych, gdzie zapadła uchwała strajkowa. We wszystkich piekarniach lwowskich nastąpił zastój, a w nocy z wtorku na środę pracowały tylko małe ręczne piekarnie, w których przy warsztatach stoją sami przedsiębiorcy. Mimo to naogół nie odczuwano we Lwowie braku pieczywa. gdyż zostało ono dowiezione do sklepów z piekarń prowincjonalnych. W kilku punktach miasta doszło do awantur ulicznych, wywołanych przez strajkujących. M. in. wywrócili oni w rynku jeden z wozów z pieczywem przywiezionem z poza miasta. Strajkujący domagają się zawarcia nowej umowy zbiorowej i ścisłego przestrzegania przez pracodawców ośmiogodzinnego dnia pracy. Mimo, iż strajk wypadł w okresie szczególnie dla miasta ważnym, bo w czasie targów wchodnich, pracodawcy nie kwapią się do zawarcia ugody i na konferencję zwołaną przez inspektora pracy nie zjawili się. Obecni byli tylko delegaci strajkujących. W zwiazku z zajściami aresztowano kilkanaście osób spośród pracowników piekarskich, zostali oni jednak wkrótce zwolnieni z aresztów.

Genewa pracuje nad odroczeniem.

Londyn, (PAT) Dzienniki angielskie zapowiadają, że delegat brytyjski w Genewie **min. Eden odbędzie dziś rozmowy z szeregiem delegatów do Rady Ligi,** m. in. również z min. **Beckiem.** Rozmowa min. Edena z min. Beckiem odbyć się ma w godzinach popołudniowych.

Londyn (PAT). Dziś popołudniu **powraca do Londynu premjer Baldwin.** Szereg członków gabinetu jak **Macdonald i Chamberlain** powróciło już wczoraj. Min. spr. zagranicznych Hoare jest już od kilku dni obecny. Zaraz po powrocie premjera **Baldwina odbędzie się dziś popołudniu narada gabinetowa,** celem rozpatrzenia położenia międzynarodowego w związku z obecnem stadjum sporu włosko-abisyńskiego.

Londyn, (PAT). Komentarze prasy **angielskiej** na temat wczorajszych enuncjacyj genewskich są **bardzo powściągliwe i ostrożne.** Widoczną jest inspiracja zgóry, aby **nie atakować Włoch** w związku z mową Aloisiego i nie przedstawiać położenia zbyt pesymistycznie.

Ton prasy w kierunku przygotowania **opinji publicznej** do **załatwienia sprawy w ramach procedury genewskiej,** co określane jest jako równoznaczne z pewnem odroczeniem **momentu** kryzysu. Obszerny **dokument włoski** uważany jest za wystarczający **do kontynuowania rozważań Rady Ligi** na temat sporu abisyńskiego. Najwyraźniej formułuje to, **„Daily Telegraph"**, oświadczając: „gadanie o krytycznym dniu na samym początku obrad rady oparte jest **na niezrozumieniu właściwej roli Ligi.** Sprawy stałyby się krytycznemi odrazu gdyby Mussolini zaprzeczył kompetencji Ligi, osądzania sporu pomiędzy Abisynją a Włochami.

SPOTKANIE ALOISI — BALDWIN?

Paryż, (PAT). Mimo oficjalnych **zaprzeczeń** na temat konferencji bar. **Aloisiego** z premjerem **Baldwinem „Le Petit Journal"** utrzymuje, że konferencja ta miała **jednak miejsce, faktem** jest bowiem, że bar. Aloisi udając się do Genewy, **przejeżdżał w wtorek przez Aix-les-Bains,** a premjer Baldwin, który zazwyczaj nie przerywa kuracji, wyjechał tegoż dnia **samochodem poza Aix-les-Bains,** gdzie spotkał się z bar. Aloisim.

* * *

Genewa, (PAT.) W ciągu **dzisiejszego przedpołudnia** premjer Laval konferował z min. **Edenem,** a następnie z bar. Aloisim. We francuskich kołach prasowych przewidują, że **Rada Ligi przekaże sprawę zatargu włosko-abisyńskiego specjalnemu komitetowi Rady.**

ABISYNJA PRZYGOTOWUJE REPLIKĘ.

Paryż, (PAT.) Min. Eden przyjął dziś przedstawiciela Australji w radzie **Bruce'a** a następnie duńskiego min. spraw zagr. **Muncha.** Jak przewidują, w dniu dzisiejszym posiedzenie **Rady nie odbędzie się.** Następne posiedzenie odbędzie się dopiero jutro jeśli delegacja abisyńska zdoła do tego czasu przygotować replikę na przemówienie bar. Aloisi'ego.

RÓWNOCZEŚNIE ZABEZPIECZA SIĘ.

Londyn, (PAT.) Sprawozdawca Reutera z Addis Abeby donosi, iż jeden z wyższych oficerów armji abisyńskiej oświadczył mu, że **zapasy broni, amunicji i żywności przewiezione zostały ze stolicy w bardziej bezpieczne miejsce** w obawie przed możliwością ataków lotniczych.

Komitet pięciu na widowni.

Paryż, (PAT.) Sprawozdawca Havasa w Genewie donosi, iż **na najbliższem posiedzeniu Rady zostanie utworzony specjalny komitet złożony z 5-ciu osób, który niezwłocznie w imieniu Rady podejmie prace nad znalezieniem pokojowego rozwiązania zatargu włosko-abisyńskiego.**

Berlin, (PAT.) Dzisiejsza prasa poranna obszernie komentuje przemówienie **min. Edena,** premjera **Lavala i bar. Aloisi'ego** na środowem posiedzeniu rady Ligi Narodów. **„Voelkischer Beobachter"** pisze, że wygłoszono wcale **piękne i podniosłe mowy,** których celem było zatuszowanie faktu, iż **nie udało się posunąć sprawy ani o krok naprzód.** Odwrotnie, między Paryżem a Londynem niema nadal zgodności co do dalszej procedury w konflikcie włosko-abisyńskim. **„Boersen Ztg."** twierdzi, że dyskusja wczorajsza nie przyniosła **żadnej zmiany** ani w ustaleniu stanowiska przez wielkie mocarstwa, ani też w merytorycznem rozstrzygnięciu sprawy. Mowy trzech ministrów ujawniły, że likwidacja afery z koncesją naftową **nie przyczyniła się zupełnie do odprężenia.** Nie mogło też być inaczej, gdyż, jak podkreśla dziennik, przyczyny konfliktu angielsko-włoskiego **leżą daleko głębiej,** niż, że min. Eden nie chce tego przyznać. Kilkakrotnie jednak minister angielski podkreślał **traktatowe prawa Anglji w Abisynji,** które Włochy obowiązane są uszanować. Wynik dyskusji reasumuje dziennik w słowach: „**Wielkie mocarstwa rozminęły się w głównych punktach,** podczas gdy Włochy z całą energją zmierzają wprost do swego celu i **praktycznie zerwały stosunki z Abisynją** w takiej formie, iż dyplomatom nie pozostaje już wiele do zrobienia".

A Duce swoje...

Neapol (PAT). Parowiec „**Gange**" odpłynął do Afryki wschodniej wiozac 2.058 **członków milicji faszystowskiej i 45 oficerów** dywizji „28 października".

Paryż, (PAT). Jedna z agencyj donosi z Madrytu, że rząd włoski **zakupił w Hiszpanji poważne transporty węgla.** Jak twierdzą w hiszpańskich kołach finansowych tranzakcje te zostały zawarte przez Włochy, celem ewentualnego **zabezpieczenia się na wypadek pogorszenia się stosunków gospodarczych z W. Brytanją.**

Na odcinku wyborczym.

Agitacja wyborcza ożywia się.

Warszawa, 5. 9. (Telef.) W miarę zbliżania się terminu wyborów **napięcie wzrasta** nieustannie i gdzieniegdzie **wyładowuje się nawet dość burzliwie.** Odbywa się i kampanja wyborcza, **która przybiera na natężeniu.** Ponieważ najważniejszy moment wyborów leży nietyle w składzie **osobowym** przyszłego Sejmu, który będzie jednolity w swej strukturze partyjno-politycznej, ale **w udziale wyborców w głosowaniu,** przeto na tym odcinku rozgrywa się najostrzejsza kampanja. W mieście pojawia się **coraz więcej afiszów i ulotek,** po domach rozrzucane bywają broszury i **ulotki a**

WBREW ŻĄDANIOM I ZAPEWNIENIOM P. SŁAWKA

już pojawiły się afisze zawiadamiające o przedwyborczych zebraniach, na których będą **przemawiali pp. Stpiczyński, płk. Kamiński i in.**

Stronnictwa opozycyjne wzmogły w ostatnich kilku **dniach agitację za uchylaniem się od udziału w wyborach.** Na tem tle doszło w różnych punktach kraju **do zajść i nieporozumień.** W ciągu kilku dni władze bezpieczeństwa przeprowadziły **liczne rewizje w kilkudziesięciu punktach kraju.** W wyniku rewizyj **około 30 osób zostało aresztowanych.** Rewizje miały charakter **polityczny.** Szukano przedewszystkiem **ulotek bojkotowych.** Rewizje przeprowadzano w lokalach stronnictw opozycyjnych ,zarówno w stronnictwie **narodowem** jak i **PPS i u ludowców.**

Sfery **komunistyczne** chciały wyzyskać istniejące napięcie i dlatego umyśliły zorganizować na sobotę i niedzielę, 7 i 8-go bm. **strajk powszechny w całym kraju.** Ponieważ komuniści sami nie potrafiliby strajku przeprowadzić, zwrócili się do pokrewnych organizacyj **socjalistycznych z prośbą o współdziałanie. Sfery** socjalistyczne kategorycznie odrzuciły propozycje urządzenia strajku generalnego w przeddzień i w dniu wyborów. **Jednakże** komuniści próbują szczęścia w **Łodzi,** Białymstoku a przedewszystkiem w **Zagłębiu** Dąbrowskiem. Na tem tle nastąpiły w **Zagłębiu aresztowania.** Sytuacja podnieca tam zatarg na kopalni **Dorota,** gdzie około 600 strajkujących robotników znajduje się **w obrębie kopalni,** a połowa z nich w podziemiu.

WOJNA KOKOSZA

pomiędzy kobietami **ukraińskiemi** trwa ciągle i nie jest pozbawiona momentów wesołych. Pragnąc pozyskać głosy kobiece „**Diło**" ogłasza odezwę, wzywającą kobiety do wzięcia udziału w wyborach. Odezwę tę **podpisało 10** kobiet, a m. in. czynne działaczki Sojuzu Ukrainek, którego związek niedawno niezadowolony z nie postawienia swej prezeski **b. posłanki Rudnickiej** proklamował bojkot wyborów.

Na terenie **Wielkopolski** pojawił się **sfingowany komunikat KAP.,** nawołujący członków Akcji Katolickiej do czynnego **udziału w** głosowaniu. Komunikat ten okazał się **falsyfikatem.**

KONFISKATA W WARSZAWIE.

Warszawa, 5. 9. (Telef.). „Goniec Warszawski" uległ konfiskacie za artykuł pt. **„Postulaty opozycyjnych Piłsudczyków,** zgrupowanych w Lidze odrodzenia gospodarczego Polski".

Rewizje i aresztowania w Częstochowie.

Warszawa, 5. 9. (Telef.). Wczoraj wieczorem w Częstochowie urządzono **w lokalu Str. Narodowego rewizję, po której aresztowano sześciu członków Stronnictwa.** Po północy przeprowadzono rewizję w mieszkaniu prezesa Stronnictwa mgr. **Kozerskiego, gdzie aresztowano jego syna.** Ogółem aresztowano 11 członków Stronnictwa Narodowego.

A więc, czy zrzekli się już koncesji?

Nowy Jork. (PAT). Jeden z przedstawicieli „**Standard Vacuum Oil Comp.**" przemawiając **w imieniu** prezesa rady administracyjnej **potwierdził,** iż towarzystwo **ma zamiar anulować** umowę koncesyjną na naftę obisyńską, dodając, iż ma ono **prawo skorzystać z klauzuli zrzeczenia się koncesji w ciągu 90 dni,** przewidzianych w umowie.

Katastrofa kolejowa pod Bydgoszczą.

Bydgoszcz (PAT) Na stacji **Wierzchucin pod Bydgoszczą** wydarzyła się dziś rano **katastrofa kolejowa wskutek zderzenia dwu pociągów towarowych;** 7 wagonów zostało zniszczonych, **12 osób odniosło ciężkie lub lżejsze rany.** Na miejsce wypadku przybyły pociągi ratunkowe.

Ofiarą nieszczęścia są żołnierze

Bydgoszcz. (PAT). Szczegóły dzisiejszej katastrofy **kolejowej na linji Maksymiljanowo—Gdynia są następujące:** Na stacji **Wierzchucin stał pociąg, w którym** kilka wagonów była zajętych przez wojsko. Na tenże tor wjechał **pomimo zamkniętego sygnału pociąg towarowy,** zdążający do Gdyni. Skutki nieuwagi maszynisty pociągu towarowego były fatalne. **Lokomotywa pociągu towarowego wpadła na stojący pociąg, druzgocąc 7 wagonów.** Ostatnie cztery wagony pociągu stojącego na stacji **były załadowane bagażem,** a w trzech pierwszych znajdowali się żołnierze. Z pod gruzów wagonów **wydobyto 11 żołnierzy ciężej i lżej rannych** oraz i ciężko rannego funkcjonarjusza kolejowego.

—ooo—

Czy projekt zniesienia matury?

Warszawa, 5 września (Telef.). Minister WR. i OP. wyznaczył na drugiego październik **posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia.** Przedmiotem obrad mają być sprawy **związane z ustaleniem programu nauki dla liceów ogólno-kształcących.**

Według reformy szkolnej licea ogólnokształcące **wejdą w życie** za dwa lata, w ciągu **których ma być** opracowany program nauczania. Zasadniczą tezą reformy szkolnictwa jest to, że licea ogólnokształcące **będą miały charakter pewnej specjalizacji uczniów w dziedzinie nauk humanistycznych technicznych oraz matematyczno-przyrodniczych.** Przy opracowywaniu programu weźmie to pod **uwagę kwestję matury.** Sfery pedagogiczne pragną przy tej sposobności rozwiązać **sprawę ostatecznego wyrazu ukończenia** liceów. **Możliwe,** że **matura w dzisiejszej formie będzie zniesiona,** a będzie zastosowany inny **sposób** kwalifikacji dojrzałości uczniów. W dalszym ciągu rozważana będzie także **kwestja przyjmowania uczniów,** którzy ukończyli gimnazjum nowego typu do liceów. Jak wiadomo, ukończenie 4-klasowego gimnazjum nie jest połączone ze zdawaniem jakiegoś końcowego egzaminu w formie uprzednio projektowanej małej matury, natomiast prawdopodobnie uczniowie, zgłaszający się do liceów, będą poddawani **wstępnym egzaminom z dziedziny danej specjalności,** jak humanistyki, nauk technicznych, lub matematyki, zależnie od tego, do jakiego typu liceum zamierzają uczęszczać. dwuletni okres, przewidziany dla ułożenia programu nauki w liceach i rozstrzygnięcia kwestji uznany jest za wystarczający do wszechstronnego zbadania i przedyskutowania nasuwających się zagadnień.

Wywłaszczanie gruntów na rzecz Skarbu Państwa.

Kierownictwo budowy zbiornika wodnego w Rożnowie wniosło podanie do Urzędu Wojewódzkiego o wywłaszczenie gruntów na rzecz Skarbu Państwa na cele budowy zbiornika wodnego w Rożnowie, a to w gminie Rożnów i Bilsko.

Wskutek tego podania wyznaczona została przez Urząd Wojewódzki rozprawa komisyjna, której zadaniem będzie ustalić wartość poszczególnych parcel, objętych podaniem kierownictwa budowy.

Nowa klasyfikacja gruntów.

Warszawa. (Telef.). Minister skarbu zarządził rozpoczęcie prac **specjalnej komisji dla przeprowadzenia nowej klasyfikacji gruntów.** Przy ministerstwie skarbu została powołana główna komisja klasyfikacyjna, ponadto czynnych jest w kraju 12 wojewódzkich oraz wiele powiatowych komisyj kwalifikacyjnych.

—:000:—

Warszawa. (Telef.). W kołach rzemieślniczych w województwie lubelskiem **rozgrywa się walka o pobory dyrektora i personalu Izby Rzemieślniczej w Lublinie.** Dyr. Peżyński spowodował uchwałę nakładającą na warsztaty rzemieślnicze w Lubelszczyźnie **specjalną dodatkową opłatę** w wysokości trzech **złotych** rocznie na pokrycie niedoboru budżetowego Izby. Opłata spowodowała wniesienie przez grupę rzemieślników memorjału do Min. Przemysłu i Handlu, gdzie złożono protest **przeciw no nakładaniu dodatkowych opłat.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. 9. (Telef.) **Dewizy:** Belgja 89.10, **Holandja** 358.80, Londyn 26.26, Nowy Jork **5.30, Paryż** 34.99, **Praga** 21.94, Szwajcarja 172.75, **Sztokholm** 135.40. Obroty dewizami **nieco niż średnie.** Tendencja niejednolita. **Prywatnie dolary** 5.29, rubel złoty 4.72, dolar **złoty 9.02,** marki 155, funt szt. 26.26.

Pożyczki: Budowlana 41.25, stabilizacyjna 63.88, premjowa dolarowa 52.30, konwersyjna 67.75, dolarowa 82.75. Listy i obligacje bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 99.25, Lilpop 9. Starachowice 33.25. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych moeniejsza, obroty akcjami minimalne.

Warszawa, 5 września, (Telef.). Bawił tu przewodniczący delegacji polskiej **do rokowań handlowych z Niemcami dyr. Z. Sokołowski.** Tematem rokowań handlowych berlińskich są sprawy **należności Polski za przebieg niemieckich pociągów tranzytowych** przez terytorjum Polski. Należność ta **wynosi kilkadziesiąt miljonów zł.** Strona niemiecka wystąpiła w projektem uiszczenia tych pretensyj w towarach.

AGATA CHRISTIE 32

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

— Trudno mi w to uwierzyć.

— Inaczej powiedziawszy, nie przyznajesz, iż ładna osoba zdolna jest do zbrodni. Ten szczegół stanowi również o wahaniu się niejednego z ławy sędziów przysięgłych. — Może się okazać, że masz słuszność tym razem, pozostaje bowiem podejrzany osobnik.

— Kto taki?

— Karol Vyce.

— Ét. przecieżby odziedziczył tylko dom na pół zrujnowany.

— Tak, lecz może sam nie wie o tem. Czy to on spisał testament panny Nick? — Wątpię, gdyż w takim razie testament byłby u niego w zamknięciu a nie „zaplątałby się gdzieś“ wedle własnych słów młodej dziewczyny. Z tego by wynikało, mój drogi że pan Vyce, nie znając treści testamentu, ma nadzieję dziedziczenia całego majątku panny Nick, jako jedyny jej krewny.

— Wyznaję, że to przypuszczenie wydaje mi się dużo prawdopodobniejsze.

— Znowu zdradzasz swoją romantyczność, Hastingsie. Ja widzę w Vysie adwokata zachłannego a bez klienteli zdrajcę dość powszedniego w powieściach i dramacie. Z drugiej zaś strony Vyse jako mąż prawa, umie zachować wygląd zimny i bezstronny a pozory przemawiają za nim. Lecz może jest powiadomiony lepiej niż pani Rice, gdzie się znajduje rewolwer i jak się nim posłużyć.

— A także jak cisnąć głaz ze skały.

— Możliwe. Lecz jak ci powiedziałem, ten sam rezultat możnaby osiągnąć bardzo prostą dźwignią, a zresztą, fakt, że winowajca chybił celu i tak źle rzut obliczył świadczyłby raczej o niewieściej ręce. Na pierwszy rzut oka, zdawałoby się również, iż machinacja z autem była dziełem mężczyzny, atoli trzeba wyznać, że w dzisiejszych czasach kobiety znają się na mechaniżmie auta, tak dobrze, jak mężczyźni. A wreszcie nasze posądzenia przeciwko panu Vyse mają dwa słabe punkty.

— Jakie?

— Był w gorszych niż pani Rice warunkach do wysłuchania zwierzeń panny Nick o jej narzeczeństwie. A zresztą taka gwałtowna z jego strony reakcja zdziwiłaby mię nieco.

— Nie rozumiem, dlaczego.

— Aż do wczoraj wieczór śmierć Michała Settona nie była faktem pewnym. Człowiek prawa nie zwykł działać na wątpliwej podstawie.

— Inaczej powiedziawszy, należałoby raczej obwinić kobietę.

— Otóż to. „Gdzie djabeł nie może, tam posyła babę“. Tak się rzecz przedstawia.

— Sposób w jaki Nick uniknęła śmierci, graniczy doprawdy z cudem.

W tej chwili przypomniał mi się ton, w jakim pani Rice wypowiedziała zdanie: — „Mogłoby się zdawać, że Nick cieszy się szczególną opieką niebios“.

— Tak, tak, — poświadczył Poirot. — Żal mi tylko, że w tym cudzie nie grałem żadnej roli.

Rozmawiając przebyliśmy ścieżkę pnącą się brzegiem skały i weszliśmy na teren „Niebezpiecznego Domu“ przez małą furtkę.

— O Boże! Jakaż ta ścieżka stroma! — Istna kąpiel parowa! Jak ci już powiedziałem, staję po stronie niewinności. Biorę w obronę pannę Nick, którą zaatakowano i chcę pomścić zabitą pannę Maggie.

— Więc jesteś przeciwko Fredzie i Karolowi Vyse?

— Bynamniej zachowuję umysł trzeźwy i bezstronny. Słowa, które wypowiedziałem przed chwilą, wcale nie są wyrokiem, lecz tylko przypuszczenie. Ale... sza...

Ujrzeliśmy człowieka ścinającego trawę gazonu zapomocą maszynki. Miał długą głupią twarz z oczami bez wyrazu. Przy nim stał chłopczyk lat około dziesięciu, nie odznaczający się urodą, ani też wyrazem inteligencji.

Spostrzegłem się nagle, żeśmy nie usłyszeli szczęku nożyc, z czego wywnioskowałem, że ogrodnik nie zamęcza się pracą.

— Dzień dobry panu, — zawołał Poirot.

— Dzień dobry panu!

— Zapewne jesteś pan ogrodnikiem, a mężem osoby zajmującej się domem.

— Tak jest, — odparł tenże. — A czy pan nie jest przypadkiem tym obcym osobnikiem, detektywem, prowadzącym tu śledztwo? Czy pan ma wiadomość o naszej młodej pani?

— Widziałem ją właśnie. Spędziła noc spokojną.

Byli tu policjanci — odezwał się chłopiec. Właśnie tu zastrzelono tę pannę, w tem samiuteńkiem miejscu, niedaleko schodów gdzie ojciec zarżnął wieprzka, czy pamiętasz tato?

— Aha — odparł ojciec całkiem obojętnie.

— Ojciec zarzynał świnie, gdy pracował na fermie, wyglądało to zabawnie, prawda?

— Chłopcy wiejscy przepadają za tem widowiskiem, — ozwał się ogrodnik, jak gdyby stwierdzając jedną z nieodzownych cech natury ludzkiej.

— Tę pannę zabito wystrzałem z rewolweru a nikt jej nie zarzynał — mówił dalej chłopiec.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34,
dnia 31. sierpnia 1935.
Sygn. IX. Km. 680/34.

Obwieszczenie

Na wniosek wierzyc. Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa w Krakowie **przeciw zobowiązanym:** Romanowi Sudzie w Katowicach i Emilji Sudowej we Włoszech.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX-go, urzędujący w Krakowie, Aleja Słowackiego pod Nr. 34, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14. października 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń nr. 29, Sądu Grodzkiego w Krakowie, ul. Starowiślna nr. 13. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 40. ks. gr. gm. kat. Kraków. Dz. V. Kleparz Długa 56. składającej się z parceli budowlanej o pow. ogólnej t. j. zabudowana i podwórza o pow. 1.001.70 m², budynku frontowego o zabudowanej pow. 2.064.16 m³ jednopiętrowego, budynku ofic. zabud. pow. 618.46 m³. parterowego z poddaszem, mur graniczny o pow. 35 m³. budynku drewnianego, położonej w Krakowie ul. Długa 56, powiecie Krakowskim, województwie krakowskiem, zapisanej w tabeli likwidacyjnej miasta Kraków pod Nr. 56 ul. Długa, obejmującej powierzchni jak wyżej, która stanowi własność Romana Sudy i Emilji Sudowej po połowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie okregowym w Krakowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 108.844.75. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 72.563.17.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 10.885, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1935 r.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Amunicja dla Malty.



Anglja wobec zatargu abisyńskiego, wzmacnia swoje punkty oparcia na morzu Śródziemnem. Na zdjęciu widzimy scenę przeładowania amunicji w porcie Southampton, przeznaczonej na wyspę Maltę.

Wydawca za „Głos Narodu“, Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.